Nr. 180. Czwartek, 8 Sierpnia 1895. Rok 85.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni-i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W poniedziałek, dnia 5 b. m. o godzinie 11 w nocy przywiezione zostały Zwłoki ś. p. Jego ces. i król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Roberta Ferdynanda osobnym pociągiem na dworzec kolei Zachodniej w Wiedniu.

Na dworcu kolejowym oczekiwał na Zwłoki w zastępstwie pierwszego wielkiego ochmistrza nadwornego, generała kawaleryi księcia Hohenlohe, wielki koniuszy generał-porucznik książę Liechtenstein, poczem przewieziono je do kościoła OO. Kapucynów i tutaj po pobłogosławieniu złożono w cesarskim grobowcu familijnym.

Pan Kierownik Ministerstwa wyznań i oświaty zamianował dyrektora gimnazyum w Sanoku Tomasza Tokarskiego, okręgowym inspektorem szkolnym dla lwowskiego miejskiego okręgu szkolnego.

Pan Kierownik Ministerstwa wyznań i oświaty zamianował suplenta gimnazyum św. Anny w Krakowie Zygmunta Stylo, rzeczywistym nauczycielem w tym zakładzie; suplenta gimnazyum w Jarosławiu Józefa Trojnara, rzeczywistym nauczycielem gimnazyum w Jaśle; suplenta szkoły realnej we Lwowie Kazimierza Zimmermanna, rzeczywistym nauczycielem gimnazyum w Przemyślu z ruskim językiem wykładowym; suplenta gimnazyum św. Anny w Krakowie Józefa Gebhardta, rzeczywistym nauczycielem gimnazyum w Tarnopolu; a wreszcie suplenta szkoły realnej we Lwowie Zbigniewa Szczęsnowicza, rzeczywistym nauczycielem szkoły realnej w Krakowie.

Reskryptem z dnia 16 lipca 1895 roku l. 10.250 zezwolił Pan Kierownik Ministerstwa wyznań i oświecenia na założenie czteroklasowej szkoły ćwiczeń z językiem wykładowym polskim i czteroklasowej szkoły ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim przy c. k. Seminaryum nauczycielskiem męskiem w Samborze.

Z początkiem roku szkolnego 1896 7 będzie otwarta pierwsza klasa obu tych szkół, w następnych trzech latach nastąpi kolejne otwieranie klas dalszych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 sierpnia.

W swoim czasie niezmierne w Rossyi i za granicą wywarła wrażenie wiadomość o wykryciu kolosalnych nadużyć, jakich dopuszczała się komisya, której poruczono przeprowadzenie różnych budowli celem dania w latach głodowych zarobku ludności najbardziej dotkniętej niedostatkiem. Wrażenie to było tem silniejsze, iż na czele tej komisyi stał zasłużony i okryty laurami generał piechoty Anenków i że wedle zarządzonych dochodzeń na niego wyłącznie spadała odpowiedzialność za te nadużycia i szalbierstwa. Celem gruntownego zbadania tej sprawy zmarły car Aleksander rozkazał złożyć t. z. komisyę likwidacyjną, która miała przejrzeć wszystkie rachunki z dokonanych robót i złożyć monarsze szczegółowe sprawozdanie. Składała się ona z przedstawicieli ministerstw spraw wewnętrznych, skarbu, komunikacyi, domen i urzędu kontroli pod przewodnictwem sekretarza stanu, tajnego radcy Nekljudowa który w opinii publicznej używa sławy męża prawego i nieposzlakowanego. Komisya ta pracowała nieprzerwanie do kwietnia b. r., odbyła kilkadziesiąt posiedzeń, przerewidowała skrupulatnie wszystkie akta i rachunki i złożyła ostatecznie niedawno raport obejmujący aż 1000 stronic pisma. Sąd jej wypadł zabójczo dla generała Anenkowa. Stwierdza on przedewszystkiem, że wydatki spowodowane publicznemi robotami i budowlami wynoszą 15 milionów rubli, chociaż na nie wyznaczono tylko 10 milionów i że to przekroczenie kredytu nastąpiło zupełnie samowolnie; dalej stwierdza, iż „zarząd robót publicznych" zużył bardzo znaczne sumy ze sprzedaży drzewa, do czego niemiał prawa ani upoważnienia, że eksploatował na własną rękę lasy koronne i pozaciągał nawet długi u osób prywatnych, wystawiając im bony na skarb państwowy. W sprawozdaniu zwrócono przytem na to uwagę, „że komisya likwidacyjna niezbadała wcale, bo nie była do tego upoważnioną, użyteczności i istotnej wartości robót i budowli wykonanych pod okiem i odpowiedzialnością Anenkowa, nabrała jednak ze wszystkiego przekonania i uważa za rzecz niezbitą, że znaczna część podjętych robót pozostała w stanie niewykończonym" Sprawozdanie przytacza mnóstwo dowodów, lekkomyślnej, niesumiennej a nawet podpadającej pod kodeks karny działalności „zarządu robót publicznych", zebrany wszakże przez komisyę likwidacyjną w tym kierunku materyał jest zbyt obszerny abyśmy mogli wchodzić w szczegóły.

Na rozkaz cara memoryał tej komisyi został przekazany do rozpatrzenia komitetowi ministrów z poleceniem aby minister sprawiedliwości i generalny kontrolor państwa wzięli następnie pod rozwagę wspólnie kroki, jakie należy przedsięwziąć w tej sprawie i złożyli carowi odpowiedni raport. Równocześnie jednak car dał polecenie, by przy zaopiniowaniu sprawy Anenkowa niezaniedbano rozważyć okoliczności wyjątkowych, wśród których zaszły nieprawidłowości i nadużycia a także dawniejsze zasługi pociągniętego do odpowiedzialności generała.

Z góry można było przewidywać, że podobne zastrzeżenie monarsze niemało wpłynie na złagodzenie sądu, jaki mieli wydać minister sprawiedliwości i generalny kontrolor państwa; pomimo to ich *resumé* stwierdza „widoczną bezprawną działalność zarządu robót publicznych, działalność, która naraziła na dotkliwe szkody interesa korony i mocno zdyskredytowała świętą sprawę niesienia pomocy nękanej niedostatkiem ludności." Specyalnie podniesiono w przedłożonym carowi raporcie, że Anenkow dopuścił się przewinień, do których nie ma być zastosowany manifest amnestyjny z dnia 14 listopada r. z. Nie ulega też wątpliwości, że karygodna działalność Anenkowa naraziła skarb na kilkumilionowe straty. Przedewszystkiem zaś zwrócono uwagę na zawarte przez Anenkowa kontrakty z osobami prywatnemi względem sprzedaży drzewa z lasów koronnych. „Są one w tej mierze niekorzystne dla korony — powiedziano w raporcie, — że chociażby nawet nie wchodziły tu w grę samolubne cele, to przecież kierownik robót publicznych powinien być pociągnięty do odpowiedzialności, dopuścił się on bowiem co najmniej karygodnej lekkomyślności." Wedle ustawy, Anenkowa należałoby oddać sądowi za przestępstwa przewidziane artykułami 338, 341 i 417 kodeksu karnego. Ze względu jednakże na pełną łaskawości rezolucyę cara, minister sprawiedliwości i generalny kontrolor państwa stawiają wniosek: Komitet ministrów zechce poczynić u cara starania, aby Anenkow nie został oddany zwyczajnemu sądowi, lecz ukarany w drodze administracyjnej. Komitet ministrów przyjął ten wniosek.

Chociaż Anenkowowi nie grozi już ani więzienie ani Sybir, a kara w drodze administracyjnej wypadnie niezawodnie łagodnie, to przecież uczciwsza część opinii publicznej jest w ogóle zadowolona z przebiegu sprawy Anenkowa. Wina jego niezatuszowana, jak to się działo dotychczas, gdy chodziło o wysokich dostojników, a jeżeli nie dotyka go zasłużona kara, ma jedynie do zawdzięczenia łasce korony.

Królestwo rumuńscy w Ischl.

Perła zdrojowisk austryackich: Ischl przebywa dni, które stanowić będą zaszczytną kartę jego dziejów. Zapowiedziane przybycie królestwa rumuńskich ściągnęło do Ischl niezwykłą liczbę osób, tak, że wszystkie hotele są przepełnione, mieszkania prywatne zajęte. Powszechną uwagę zwraca na siebie hotel „Elisabeth", gdzie przygotowano mieszkanie dla królestwa rumuńskich i Najd. Arcyksięcia Ludwika Wiktora; w tym hotelu zamieszkał także P. Minister hr. Gołucho-

---

ŚWIĘTY KAZIMIERZ.

(Ciąg dalszy).

Nie stało się to jednak zaraz, lecz dopiero wtedy, kiedy jeszcze jeden wzgląd bardzo ważny za tem przemówił. Oto w czasie wielkanocnym r. 1481 odkryto na Litwie wielkie sprzysiężenie na pół udzielnych książąt ruskich, sprzysiężenie które miało na celu zamordowanie króla wraz z synami. Spadły wprawdzie głowy naczelników spisku, mniej winnych przejednano łaską i utwierdzono panowanie Jagiellońskie na Litwie — ale bądź co bądź musiała powstać w głowie króla myśl, że dobrzeby było przynajmniej następcę tronu przenieść w bezpieczniejsze stosunki, skoro już potrzebnym jest pobyt rodziny królewskiej na Litwie.

Wkrótce bowiem po tym spisku spotykamy się ze śladami działalności królewicza Kazimierza w Koronie. Z tego czasu zachował się w archiwum miejskiem wrocławskiem bardzo zajmujący list królewicza, który uczeni szląscy w przeszłym roku ogłosili drukiem (*Scriptores rerum Siles. XIV. 47*). Z Radomia pisze 11 lutego 1482 Kazimierz do Wrocławian, że jak dawniej starał się „o ile mu to było wolno", poskromić niepokojących pogranicze szląsko-polskie rozbójników, tak i teraz, kiedy go o to listownie proszą, tem bardziej zależeć mu będzie na tem, aby niczego w tej mierze nie zaniedbano. „Chyba jeśli złoczyńcy kryjówki swoje mają poza granicami królestwa, w takim razie usprawiedliwić należy tak mnie jak Najjaśniejszego Pana rodzica mego. Mam jednak nadzieję, że Bóg wszechmogący użyczy raczej ramienia Swego poszukiwaniom sprawiedliwości, niźli kryjówkom złoczyńców. Byłoby mi to najmilszem, nietylko ze względu na samą sprawiedliwość, którą nad wszystko inne uprawiać winienem i pragnę ale i ze względu na to, aby wam, jak sobie najbardziej życzę, stało się zadość". Z tego listu wypływa na pewne, że królewicz Kazimierz wykonywał pewien rodzaj (choć ograniczony) namiestniczej władzy w Koronie — i wypływa dalej, że jeżli z rozmaitych stron chwalą jednozgodnie przedewszystkiem poczucie sprawiedliwości u tego księcia, to nie jest to bynajmniej czczym frazesem.

W obec tego listu nabywa wielkiej doniosłości sucha notatka współczesnego kronikarza pruskiego o królewiczu Kazimierzu: *Er was seer klugk und sittigk und hatte gerethe (gerade) Il jar geregireth, das der her Konig im zculies und die herschafft und alle leutte sagten im gros lob nach*". Tylko żadną miarą nie należy szukać śladów jego namiestniczej działalności na Litwie! Królewicz Kazimierz umarł na Litwie, tutaj grób jego zasłynął cudami, ztąd stał się szczególnie patronem Litwy — ale za życia ze wszystkich krajów, w których go czekało dziedzictwo, ten najmniej pociągał do siebie Kazimierza. Legenda opowiada, że miał szczególną niechęć do schizmatyków, którzy tak przeważną część ludności Litwy, panującej wówczas jeszcze i nad Wołyniem i nad Ukrainą i nad Zadnieprzem, stanowili. Ba nawet przypisuje mu działanie na ojca — czasem skuteczne, a czasem bezskuteczne — w tym kierunku, aby nie pozwalał na budowę nowych i na odnawianie starych cerkwi. Wiadomość ta wymaga w każdym razie stwierdzenia. Bo jakkolwiek działo się to wszystko o czem piszemy nie w XIX ale w XV wieku, to i tak żadnych bliższych szczegółów w tym kierunku nie mamy, a okoliczność, że legenda pisana była w czasie reakcyi katolickiej po przychylnych dla kościoła wschodniego rządach Aleksandra, nakłania do krytycznej refleksyi. Bądź co bądź jednak wspomnienie barbarzyńskiego zamachu z r. 1481 nie mogło należeć u królewicza do przyjemnych wrażeń.

Ale mamy na to jeszcze inną, całkiem pozytywną wskazówkę, że myśli i sympatye królewicza nie zwracały się bynajmniej ku wschodowi. We wstępie do historyi Władysława Warneńczyka pisze (około r. 1487) Kallimach, że królewicz z wielkiem zajęciem rozmawiał z biskupem włocławskim Piotrem z Bnina, jednym z najrozumniejszych ludzi owego czasu, o losach swojego stryja, i że tych dwóch ludzi inicyatywie zawdzięcza pobudkę do napisania swojego dzieła. — Oto kierunek, w którym z lubością zwracały się myśli Kazimierza. Kazimierz był w całej pełni człowiekiem Zachodu — zostać królem węgierskim i walczyć z Turkami — to nie przestało nigdy być jego ideałem.

Skoro jest faktem stwierdzonym, że dopiero po spisku z r. 1481 mógł Kazimierz opuścić Litwę, i skoro wiadomość pruska o dwuletnich jego rządach namiestniczych ma wszelkie cechy wiarogodności — tedy zapewne w połowie roku 1483 wyjechał z Polski. I rzeczywiście już w drugiej połowie tego roku zastajemy go znowu na dworze królewskim na Litwie. Z jakich powodów opuścił Koronę nie wiadomo; czy rozszerzająca się coraz bardziej w Polsce zaraza, — która dwóch innych synów królewskich i dwie córki zapędziła do szukania zdrowszego powietrza do Lwowa — skłoniła go do wyjazdu na Litwę, czy też choroba, która się w nim coraz bardziej rozwijać zaczęła. Kazimierz umarł na suchoty; na chorobę o której się nie słyszy ani w rodzinie Jagiellońskiej ani w Habsburskiej. Legenda przypisuje umartwieniom, postom, dziewiczej wstrzemięźliwości powstanie i rozwój tej choroby. Lecz jeśli się czyta o przepędzaniu przez Kazimierza całych dni w kościołach a całych nocy u ich progów, to zauważa się, że tradycya wiąże te praktyki religijne z kościołami Wilna. Na Litwie zaś był królewicz dopiero w latach 1480 i 1481 a potem w ostatnim roku swego życia (1483—4). Zestawiwszy z tem wszystkiem to, cośmy o zajęciach książęcych królewicza aż do połowy roku 1483 słyszeli, mamy wrażenie, że zerwanie ze światem mogło być raczej następstwem choroby niż jej przyczyną. Kazimierz był niewątpliwie przez całe życie głęboko pobożnym, lecz to co legenda uogólnia i na całe życie rozciąga: wyłączne oddanie się życiu religijnemu, to nastąpiło prawdopodobnie dopiero w ostatnim roku jego życia, wtenczas, kiedy widział, że już go nic innego nie czeka, jak tylko śmierć.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Fryderyk Papée

wski. Królestwo rumuńscy zajmują pierwsze piętro hotelu. W salonie recepcyjnym z oszkloną terasą, wychodzącą po nad szumiącą Trunę, z pięknym widokiem na góry, ustawiono biusty Najjaśniejszych Państwa, dłuta Tilgnera. W sypialni królowej Carmen Silvy zawieszono wspaniały obraz Pausingera, przedstawiający strzelców, wracających z polowania na gemzy. We wszystkiem zastosowano się do upodobań i gustów dostojnych Gości.

Z zagranicznych osobistości politycznych bawi w Ischl i bierze udział w przyjęciach jedynie ambasador niemiecki przy Najw. Dworze, hr. Eulenburg. Według dzienników wiedeńskich był on w poniedziałek przyjmowany przez Najj. Pana na audyencyi, podczas gdy Pana Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego, który przybył do Ischl z Aussee w niedzielę wieczorem, przyjmował Najj. Pan również w poniedziałek już o godzinie 11 przed południem.

Jak już z depesz wiadomo, królestwo rumuńscy przybyli do Ischl osobnym pociągiem dworskim w poniedziałek o g. 3 popołudniu. Według wiedeńskich dzienników już długo przed przybyciem pociągu dworzec w Ischl zapełniony był tłumem ciekawych. Na mały peron nie wiele osób miało prawo wstępu. Jako pierwszy z Najw. Dworu przybył tu aby oczekiwać przyjazdu dostojnych Gości Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor. Wkrótce potem przybył hr. Gołuchowski, w uniformie Ministra. Jego Ces. i Król. Wysokość zawiązał z Panem Ministrem dłuższą i ożywioną rozmowę. Zwolna przybywali inni członkowie Najw. Rodziny, bawiący w Ischl, a mianowicie Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator, Najd. Arcyksiężna Marya Walerya, Książę Leopold Bawarski, Księżna Gizela Bawarska; — następnie generalny adjutant hr. Paar, ochmistrzowie Dworu br. Wimpffen i hr. Bellegarde, ochmistrzyni Dworu br. Limböck, adjutanci skrzydłowi, damy Dworu hr. Mikes i br. Vecsey, podkomorzy rotmistrz br. Lederer, dyrektor ceremonii Löbenstein i starszy komisarz policyi br. Görup. W końcu przybyli Najjaśniejsi Państwo. Najj. Pan ubrany był w mundur generalski, Najj. Pani w czarną suknię. Najj. Pani i Najj. Pan zaszczycili rozmową P. Ministra hr. Gołuchowskiego a Najj. Pan przedstawił go Swej Najd Córce Księżnej Gizeli, i Księciu Leopoldowi Bawarskim.

Prowadzony przez dyrektora Klaudyego pociąg dworski przybył o g. 3 popołudniu. Orszak królestwa rumuńskich tworzą adjutanci przyboczni: podpułkownik Priborjano i major Istrati, wielka ochmistrzyni dworu Movrogheni, dama dworu Benghesco, oraz lektorka królowej, miss Hopkirch.

Przywitanie Monarchów było nader serdeczne. Najj. Pan uściskał się z królem Karolem, poczem król ucałował rękę Najj. Pani. Obie Monarchinie uściskały się i ucałowały kilkakrotnie. Król Karol przywitał się nader łaskawie z Panem Ministrem hr. Gołuchowskim, który jako były poseł austro-węgierski w Bukareszcie, dobrze mu jest znany. Rozmowa króla z Panem Ministrem trwała dłuższą chwilę, poczem także i królowa zbliżyła się do hr. Gołuchowskiego, witając w nim dawnego znajomego. — Po powitaniu Monarchowie i Monarchinie wraz z orszakiem zajęli miejsca w powozach dworskich. W pierwszym powozie siedział Najj. Pan wraz z królem rumuńskim, w drugim Najj. Pani z królową rumuńską. Po przybyciu do hotelu „Elżbiety“ wszyscy udali się do apartamentów na pierwszem piętrze, gdzie nastąpiło wzajemne przedstawienie świt. Po krótkim pobycie w hotelu Najj. Państwo powrócili do Swojej willi, z zapałem witani przez tłumnie — mimo dżdżystej pogody — zebraną na ulicach ludność.

O godzinie 5 po południu w willi Najj. Państwa odbyła się uczta na cześć królestwa rumuńskich. Oprócz Dostojnych Gości i bawiących w Ischl członków Najw. Rodziny, w obiedzie wzięli nadto udział: Pan Minister spraw zagranicznych Agenor hr. Gołuchowski, ambasador niemiecki hr. Eulenburg, oraz osoby ze świty cesarskiej i królewskiej. Królowa rumuńska siedziała po prawej stronie Najj. Pani, król rumuński zaś po prawej stronie Najj. Pana. Monarcha osobiście udał się do hotelu „Elżbiety“, aby królestwa rumuńskich przywieźć do willi Cesarskiej na obiad.

Wieczorem o godz. 7 odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze. Dawano na rozkaz Najjaśniejszego Pana farsę: „Dwa dni szczęścia“. Na przedstawieniu byli obecni: Najj. Pan, królestwo rumuńscy i bawiący w Ischl Członkowie Najwyż. Rodziny wraz ze świtami. Najw. Dwór pozostał do końca na przedstawieniu, które wszystkim, a także i królestwu rumuńskim bardzo się podobało. Najj. Pan odwiózł dostojnych Swych Gości do ich mieszkania, poczem powrócił do Swej willi. Tak się skończył pierwszy dzień pobytu królestwa rumuńskich w uroczym Ischl.

Pan Minister hr. Gołuchowski w Ausse.

Dzienniki wiedeńskie podają następujące szczegóły o wizycie Pana Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego u kanclerza Rzeszy niemieckiej, księcia Hohenlohego w Ausse.

Wbrew pierwotnym zapowiedziom, iż spotkanie nastąpi w sobotę wieczorem, Pan Minister hr. Gołuchowski przybył do Aussee w niedzielę wprost z Wiednia w towarzystwie radcy legacyjnego hr. Mikołaja Szecsena o godzinie 10 przed południem i zajechał do hotelu „Post“. Hr. Gołuchowskiego powitał tu mieszkający w tym samym hotelu P. Kierownik Ministerstwa handlu dr. Wittek. W hotelu „Post“ zjawił się również węgierski wielki marszałek Dworu hr. Szecsen, ojciec hr. Mikołaja, mieszkający w hotelu „Meraner Hof“. Razem z oboma hrabiami Szecsen udał się hr. Gołuchowski na ranną mszę do kościoła miejscowego, poczem spożył w ich towarzystwie śniadanie, a następnie sam wyjechał zwykłą dorożką do Alt-Aussee, dokąd przybył o godzinie kwadrans na pierwszą. Pan Minister zabawił u kanclerza przez trzy godziny, i opuścił willę o godzinie 3 minut 20 popołudniu. Prawie przez cały czas pobytu hr. Gołuchowskiego w willi kanclerza, w rozmowie obu mężów stanu brały udział trzy panie: księżna Hohenlohe, księżniczka Hohenlohe i jedna z dam zaprzyjaźnionych z rodziną kanclerza, podobno księżna Salm. Pan Minister hr. Gołuchowski nie zastał już u kanclerza ks. Hohenlohego, ambasadora hr. Eulenburga, który przybył do Alt-Aussee dnia poprzedniego, przenocował w willi kanclerza, w niedzielę rano wraz z rodziną księstwa był na mszy św. i wyjechał do Ischl o godz. 11 przed południem. Razem z ambasadorem hr. Eulenburgiem odjechali do Ischl dwaj urzędnicy kanclerza: radca dworu Scholz i radca legacyi Lindenau. Kanclerzowi towarzyszy bowiem kilku urzędników, ponieważ książę podczas letniego wypoczynku ani przez chwilę nie przerwał zajęć urzędowych. Niedawno temu polecił książę urządzić w willi swej specyalny urząd telegraficzny. Zresztą jednak tryb życia księcia pozbawiony jest wszelkich cech urzędowych.

Informacye dzienników wiedeńskich stwierdzają, że wizyta hr. Agenora Gołuchowskiego u kanclerza Hohenlohego, w zewnętrznej formie odbyła się tak cicho, że nawet w najbliższem otoczeniu willi kanclerza nie wiedziano, kiedy austro-węgierski Minister spraw zagranicznych przyjechał i kiedy po złożeniu wizyty odjechał z powrotem. Jak korespondent jednego z tych dzienników notuje, kierownicy polityki zagranicznej dwóch mocarstw centralnych pożegnali się podaniem ręki i uchyleniem kapeluszy. Hr. Gołuchowski podał także rękę stojącemu w pobliżu radcy legacyjnemu. Ks. Hohenlohe stał jeszcze przez chwilę przed willą i patrzył przez dłuższy czas w stronę powozu, który odwoził austro-węgierskiego Pana Ministra.

O godzinie 5 minut 35 wieczorem odjechał hr. Gołuchowski — który przedtem odwiedził jeszcze bawiącego w Aussee hr. Gezę Schechenyi'ego, — pociągiem pocztowym z Aussee do Ischl. P. Kierownik Ministerstwa handlu, dr. Wittek, odjechał do Ischl jeszcze w południe tego samego dnia.

Jak z Berlina telegrafują do *Fremdenblattu*, w sprawie spotkania hr. Gołuchowskiego z ks. Hohenlohem w Aussee dowiaduje się *Kreuz Zeitung*, że powitanie i rozmowa obu mężów stanu miały charakter serdeczny i poufały. Co do treści rozmowy, naturalnie brak jeszcze wszelkich wiarogodnych danych; że jednak mówiono także o polityce, nie można wątpić. Pomimo to w Berlinie stanowczo sądzą, że nie chodziło przy tem o żadne nowe układy, nie ma bowiem żadnego do nich powodu, ani potrzeby. Także i *National Zeitung* ponownie podnosi, iż ani wizycie królestwa rumuńskich w Ischl, ani wizycie hr. Gołuchowskiego w Aussee nie należy nadawać wielkiego znaczenia politycznego. Jestto już długoletnim zwyczajem króla Karola, iż gdy w swych podróżach do kąpiel wstępuje na ziemię austryacką, spędza zawsze kilka dni lub przynajmniej kilka godzin w towarzystwie Najj. Cesarza Franciszka Józefa. Hr. Gołuchowski zaś był poprzednio reprezentantem Austro-Węgier w Bukareszcie i ztąd jest dobrze znany królowi; gdy zatem przedstawił się mu przy przyjeździe do Ischl, nie daje to jeszcze bynajmniej powodu do tego, aby mówić o ważnych konferencyach w Ischl.

Po powrocie deputacyi bułgarskiej.

Z Sofii telegrafują do dzienników wiedeńskich: Metropolita Klemens i prezydent Sobrania Todorów odbyli zaraz po powrocie do Sofii, w sobotę wieczorem, kilkugodzinną konferencyę z prezesem ministrów Stoiłowem. Klemens nie umiał wyjaśnić sprzeczności między swojemi zapewnieniami a znaną półurzędową rossyjską deklaracyą. W każdym razie twierdzą tu obecnie, że komunikat petersburski, wspominający o „nieprawym rządzie w Bułgaryi“, nie wypłynął z urzędowego źródła. Powoływanie się jednak na traktat berliński, zdaniem tutejszych kół rządowych, nie traci mocy obowiązującej. Książe Ferdynand zatem musiałby się poddać ponownemu wyborowi przez sobranie, poczem nastąpiłoby potwierdzenie przez Portę, a na jej propozycyę także przez mocarstwa, podpisane na traktacie. Sofijskie koła rządowe nie są zbyt zadowolone z tego rossyjskiego programu, uważają jednak samo wyjaśnienie sytuacyi za cenną zdobycz. Rezultat deputacyi nie odpowiedział w każdym razie oczekiwaniom. Minister spraw zagranicznych Nacewicz nie wziął udziału w naradzie, gdyż jego zdaniem metropolita Klemens przekroczył poruczony sobie zakres pełnomocnictwa. Panuje powszechnie opinia, że w wewnętrznych sprawach Bułgaryi nastanie zastój do października. to jest do rozpoczęcia sesyi sobrania. Stronnictwo russofilów nie jest stanowczo dość silne, aby urzeczywistnić rady Rossyi. Z tego powodu umacnia się przypuszczenie, że Radosławow powołany będzie do steru rządu. Zajmuje on stanowisko pośrednie, a jako prezes ministrów w r. 1886/87, oddzielił się stanowczo od stronników Stambułowa.

Narodne Prawa, organ Radosławowa, zamieszcza list z Petersburga o misyi Klemensa i bułgarskiej deputacyi. Autor listu utrzymuje, iż informacye swoje otrzymał od osobistości, zajmującej w Petersburgu wysokie stanowisko. Korespondent zaznacza, że metropolita Klemens zobowiązał się działać w tej myśli, aby ks. Ferdynand abdykował na rzecz ks. Borysa, któryby przyjął chrzest prowosławny. Z drugiej jednak strony nie udzielono obietnicy uznania ks. Borysa, ani wpłynięcia w tej mierze na sułtana. Przeciwnie są powody do przypuszczenia, że po abdykacyi księcia i ustanowieniu russofilskiej regencyi za małoletniego Borysa, Rossya podniosłaby protest przeciw przekazaniu tro-

---

5)

CAMPANULA.

(Z angielskiego).

V.

(Ciąg dalszy).

Schodząc na dół, gdzie miałam spotkać się z moją siostrą, która na mnie czekała, ujrzałam trzy praczki wychylone przez okno z wyrazem złośliwym, który mnie przeniknął.

Zostawiłam była moją siostrę Helenę, rysującą na ulicy; teraz, zastałam ją otoczoną tłumem ludzi. Mieszkańcy tych wsi i miasteczek, mają zwyczaj skupiać się w około cudzoziemców; otwierają zdziwione oczy i pytania sypią się jak z rękawa.

— Pani zamężna? A gdzież jest mąż? Ile chłopców pani ma? A ile dziewcząt? Czy nasz kraj się wam podoba?... Jesteście Włosi, czy Niemcy?

— Anglicy.

— A czy to daleko do Anglii?

— Czy trzeba jechać morzem?

Przy tych słowach ktoś gwizdnął przez zęby a wszyscy szepcą między sobą: — oni nie są katolikami.... Nie! — Ależ tak!... patrzcie na rękę.... ma obrączkę ślubną....

Potem następuje uprzejmy uśmiech i życzenie według przyjętego zwyczaju: „Szczęśliwej podróży!“

Jedna sędziwa kobieta, z głową ustrojoną w fałszywe warkocze, okazała się większą gadułą niż inne.

— Co do mnie, mówiła, ukazując grupę dzieci ślicznych, jak zresztą wszystkie dzieci w tych okolicach, — ja mam pięć córek. A więc pani mieszka w hotelu? A brat wasz powrócił? Tem lepiej! Mężczyzna w rodzinie bardzo potrzebny; kobiety, pozostawione same, popełniają tylko same głupstwa. Zapewne, że pani Sarti i jej córki są to osoby bardzo zacne, ale mają one nieprzyjaciół, wielu nieprzyjaciół, którzy opowiadają brzydkie historye.... Opowiadają, że Fortunata jest dumna, że patrzy za wysoko; jednem słowem są zazdrośni. A ona, biedna mała, nie rozumie się na żadnej złośliwości.... No, chodźcie dzieci!

Dama o fałszywych warkoczach popędziła przed sobą swoje pokolenie, pozostawiając nas obie z Heleną bardzo zakłopotane. Miałyśmy wreszcie klucz do odgadnięcia niepokojów biednej matki.

— Co za niegodziwość! zawołałam; posądzać to dziecko, takie miłe i niewinne!

— *La padrona* dobrzeby uczyniła, żeby zwracała więcej uwagi na pozory, odrzekła moja siostra poważnie.

Dnia tego, tak jakieśmy to postanowiły, poszłyśmy w odwiedziny do naszej starej przyjaciółki, signory della Santa. Znalazłyśmy ją nic nie zmienioną, chudą jak szczypa, pomarszczoną pod siwemi włosami, ubraną w staroświeckie materye ciemne, żółtawe i zielone, w których wyglądała jak starożytna zasuszona mumia. Ogród wydał nam się piękniejszy jeszcze niż to, co nasza znajoma o nim opowiadała, prześliczny ze swoimi swobodnie zarośniętemi terasami, egzotycznemi drzewami, skalistemi alejami i niezliczonej ilości gatunkami kwiatów. *La marchesa* musiała być znakomitą botanistką, jak to zauważyła Helena.

— Mój Boże, wcale nie! odrzekła signora della Santa, nie zasłużyłyśmy wcale na pochwałę. Wszystkie te rzadkie rośliny zasadzone są przez siostrzeńca mojej kochanej margrabiny, Saveria della Pavis, znakomitego botanika, który z pomocą ogrodnika czyni tutaj różne doświadczenia. Mieszka on w Agordo, ale często przybywa tu odwiedzić ciotkę, swoje rośliny i drzewa. Obecnie podróżuje.

Popatrzyłyśmy na siebie z Heleną, podczas gdy la signora mówiła dalej:

— Podróżuje, i bardzo się z tego cieszę, bo niektóre złe języki plotek narobiły; utrzymywano, że zaleca się do jednej z córek waszej gospodyni. Wiem dobrze, że nigdy żadna myśl podobna nie przeszła mu przez głowę; lubi tylko nauki przyrodnicze, ale zresztą....

Stara dama była pełną zdrowego rozsądku. Osądziłam, że lepiej będzie powiedzieć jej otwarcie, iż spotkałam pana de Pavis tego samego rana.

— Bardzo mnie to martwi! zawołała. Ostatnim razem gdym go widziała, skarżył się na hotel, złą usługę, i niesmaczne jedzenie. Złe języki znowu rozpoczną plotki.... Czysta obmowa, nieprawdaż?... Nie mogę posądzać Sartich, żeby przyciągali Saveria.... to bardzo zacna rodzina.

Wypowiedziałam moje zdanie w tym przedmiocie, które zgadzało się z jej zdaniem i mówiłyśmy dalej o młodym hrabi. Według tego co mi opowiadała signora della Santa, młody człowiek przez upodobanie zamieszkiwał zupełnie odrębne światy niż zwykli śmiertelnicy, światy, w których rewolucye — jeżeli się zdarzają — potrzebują tysiąca lat na rozwinięcie się, a których prawa są niezłomne. Jeden kwiat opada, drugi zastępuje go natychmiast, bez hałasu. Wszystko w tych sferach, w których zagłębił się umysł oryginalny młodego Saveria, przedstawiało doskonały porządek i spokój zupełny. Będąc przyrodnikiem i filozofem, nie pragnął być niczem więcej. W pierwszych dniach swojej młodości karmił się innemi marzeniami, oddał się duszą i ciałem sprawie włoskiej i drogo opłacił swoje zapały. Zrujnowany, nie doznał wdzięczności od swojej ojczyzny. Wtedy, zniechęcony, oburzony, odwrócił się od polityki; zamknął się w swoim starym pałacu, pisywał od czasu do czasu artykuły o formacyi skał, któremi był otoczony, albo traktaty filozoficzne, pocieszając się w przerwach studyami nad gwiazdami i kwiatami, zawcze zajęty tą pracą a pogardzający ludźmi.

— Siostry jego są w rozpaczy i mają go za szaleńca mówiła nam stara dama, ale on nie jest nim wcale. Saverio poprostu jest szczęśliwy na swój sposób.

VI.

Nie mogłyśmy przypuszczać, opuszczając naszą starą znajomą, że rozwiązanie drażliwej sytuacyi w rodzinie Sarti było tak blizkie.

Gdyśmy wchodziły do domu, usłyszałyśmy krzyki wychodzące z wnętrza głównej sali.

— Ach! signora, zawołała Joanna wybiegając ku mnie, niech pani tam idzie! niech pani idzie.... Może pani powstrzyma Maria.... Oto zaczyna szukać kłótni z hrabią!

Otworzyłam drzwi; wszyscy byli zgromadzeni w około stołu, na którym leżała puszka zielona, dobrze znana wszystkim, którzy spotykali kiedy hrabiego de Pavis; — Mario rozwścieklony, Tonina mnąca w ręku koniec fartuszka ruchem nerwowym, Nata we łzach.

— Dla czego tu siedzicie, i pozwalacie się znieważać? krzyczał Mario do swoich sióstr. Idźcie sobie! Widzicie przecież, że pan hrabia nazywa was złodziejkami!

A zwracając się do hrabiego, który miał minę bardzo wyniosłą a zarazem zakłopotaną:

— Mówię panu, że moje siostry nie są wcale tem za co je pan uważa.... i nie zniosę, żeby do nich przemawiano jak do sług! To są dziewczęta dobrze urodzone.... Wszyscy je poważają.... I pan będziesz musiał je poważać tak jak inni!

(Ciąg dalszy nastąpi).

nu, nieprawnie zajętego i dzierżonego i skłoniłaby regencyę do odesłania Borysa rodzicom.

W imieniu Cankowa powitał w niedzielę zięć jego Lukanow i stronnik Traikowicz metropolitę Klemensa. Wiadomości, udzielone w ciągu rozmowy, polecił metropolita zachować w zupełnej tajemnicy. Ludowi można tylko ogłosić, że deputacya przyjmowaną była w Rossyi wszędzie z największą uprzejmością; z drugiej zaś strony należy dziękować rządowi księcia, że przyczynił się do wysłania deputacyi. Książę — zakończył metropolita — przybędzie wkrótce do Sofii i wtedy złożę mu sprawozdanie z wyników mojej podróży, aż dotąd musi pozostać wszystko w tajemnicy. Książę będzie wiedział jak ma dalej postępować.

Komunikat rossyjski w sprawie bułgarskiej.

Zarówno w Sofii jak w Paryżu usiłowano poddać w wątpliwość tak co do treści jak i oficyalnego pochodzenia znany komunikat rossyjski, w którym rząd petersburski jasno i stanowczo określa swoje stanowisko w obec Bułgaryi. Z Paryża telegrafowano, iż *Figaro* zamieszcza notę oficyalną oświadczającą wprost, iż ów komunikat jest falsyfikatem. Tymczasem właśnie ten telegram jest falsyfikatem, jak się pokazuje z nadesłanego odnośnego numeru *Figaro*. Pismo to bowiem nie zawiera żadnej noty oficyalnej, ale poprostu krótki artykuł, podpisany przez Gastona Calmette, w którym tenże oświadcza, że może zdać sprawę z wrażenia, jakie wywarł komunikat na księcia Ferdynanda, poczem dopiero następuje znana z telegramu rzekoma nota. *Figaro* nie ogłasił więc żadnej noty oficyalnej, lecz tylko artykulik, inspirowany, jak się zdaje przez księcia Ferdynanda.

Za wiarogodnością deklaracyi rossyjskiej przemawia dobitnie ta okoliczność, iż *Nord*, organ rządu rossyjskiego, jeszcze przed ogłoszeniem znanego komunikatu wiedeńskiego Biura korespondencyjnego, ogłosił notę, która zgadza się w zupełności z treścią owego komunikatu. Nota brzmi jak następuje: „W ostatnich czasach rozszerzały wiedeńskie i londyńskie dzienniki wszelkie możliwe pogłoski o deputacyi bułgarskiej w Petersbugu i rzekomych zamiarach rządu rossyjskiego wobec Bułgaryi. Dzienniki te, wyrażając rozliczne obawy, przepowiadają stanowczo pojednanie między Rossyą a Bułgaryą. Ponieważ opinia publiczna w skutek tych powyższych wywodów może być wprowadzona w błąd w sądzie o lojalności i poprawności postępowania Rossyi, przeto uważamy za nasz obowiązek stwierdzić istotną prawdę. Rossya nie potrzebuje bynajmniej dopiero teraz godzić się z bułgarskim ludem, który mimo nieprawego rządu, pod jakim obecnie pozostaje, nie przestał nigdy żywić uczuć głębokiej wdzięczności dla wielkiego słowiańskiego państwa, któremu zawdzięcza swoje oswobodzenie. Tem tłómaczy się serdeczność, jaką deputacya bułgarska znajdowała wszędzie w podróży po Rossyi. Co się jednak tyczy osób, które uzurpują sobie miano rządu bułgarskiego, Rossya, jako wierna strażniczka traktatów, nie może z niemi wchodzić w żadne stosunki. Dopóki urzędowa Bułgarya znajduje się pod nieprawnym rządem, ustanowionym przez uzurpatorów i ich obrońców, będzie ona obcą dla Rossyi“.

Włochy w Erytrei.

Rzymski korespondent *Fremdenblattu* miał przed kilku dniami rozmowę z gubernatorem Erytrei, generałem Baratierim. Przeszedłszy do kwestyi polityki włoskiej w Afryce, zapewnił generał, że Włochy zgoła o tem nie myślą, aby rozszerzać granice kolonii erytrejskiej. Zdrada jednak ras Mangaszy, który po przeprowadzeniu układów porwał za broń, rzekomo przeciw derwiszom, zmusiła generała do wystąpienia przeciw niemu z całą energią. W sprawie układu w Uczeli potwierdził generał wszystko, co w tej kwestyi powiedział w Izbie włoskiej p. Crispi. Układ ten przyszedł do skutku jeszcze przed śmiercią negusa Jana, a następnie, gdy Menelik został przy pomocy Włoch negusem, został przez tegoż podpisany, co bezwarunkowo wyłącza tłómaczenie, iż Menelik uczynił to bez należytego rozmysłu, i że nie mógł ocenić dokładnie doniosłości niektórych postanowień traktatu. Ponieważ zachodził niezawodny przyczynowy związek między stanowiskiem, jakie zajął Mangasza i powstaniem Bata Agos'a w Okule-Kusai, okazało się rzeczą nieodzowną dać politycznym i wojskowym przywódzcom Abisynii dobrą naukę i położyć koniec wrogim knowaniom. Lekcyę tę dano też im pod Coatit. „Jestem dumny — dodał Baratieri — z mych oficerów i żołnierzy“. Baratieri z uznaniem mówił dalej o dyscyplinie, panującej w jego oddziałach, oraz zapewnił, że żołnierze-krajowcy, dzięki rozumnemu postępowaniu z nimi oficerów, są doskonałymi żołnierzami, gotowymi uczynić wszystko na każde skinienie. Baratieri podniósł także, iż służba informacyjna w kolonii jest teraz już doskonale urządzona, tak, iż w danym razie straże, rozstawione w odpowiednich miejscach, w kilku dniach mogłyby przy pomocy wielbłądziej poczty donieść do pierwszych stacyj telegraficznych o zbliżaniu się nieprzyjaciela; gubernator może zatem otrzymać z Włoch posiłki, zanimby przyszło do starcia z nieprzyjacielem. Załoga włoska w Tygrydzie i Adowie opiera się na silnej pozycyi Adigrat w Agame, odległej około 200 kilometrów od Massawy. Adigrat zaopatrzony obficie w krynicznę wodę, jest zdaniem generała bezwarunkowo nie do zdobycia. — Generał Baratieri zamierza pozostać we Włoszech mniej więcej przez miesiąc, i jeżeli to będzie możliwe, odwiedzić siostrę swą w Rivie. Wiadomość, którą podały niektóre dzienniki, jakoby miano na granicy włoskich posiadłości osadzić nowych rasjów (t. j. władców), nazwał generał nieprawdziwą. Prawdą jest natomiast, że szczepy abisyńskie, które powstają przeciw gwałtom, pod jakimi się uginają, mogą zawsze liczyć na poparcie zarządu kolonii; polityka ta wydała dotąd jak najlepsze owoce.

Kwestya armeńska.

Wedle depeszy z Konstantynopola do londyńskiego *Biura Reutera* odpowiedź, jaką udzieliła Porta mocarstwom w sprawie armeńskiej jest ułożoną w tonie pojednawczym. Projekt Porty zgadza się w wielu punktach z radami mocarstw. Porta proponuje, aby generalnym i prowincyonalnym gubernatorom przydzielać chrześciańskich doradców, wicegubernatorów zaś i naczelników okręgowych wybierać bezstronnie zarówno z pomiędzy chrześcian jak i mahometan. Żandarmerya i policya rekrutowaną ma być z tych prowincyj, w których pełnić będzie służbę, a składać się powinna z chrześcian i mahometanów w stosunku do cyfr ludności. Więzienia mają być zrewidowane i ulepszone; nadto zarządzone będą środki w celu przeszkodzenia gwałtom i niesprawiedliwościom. Również trzeba wystąpić przeciw temu, aby Kurdowie nie popełniali wybryków podczas swoich wędrówek. Porta obiecuje, że uczyni wszystko, co możliwe, aby skłonić Kurdów do stałego osiedlenia się w pewnych okolicach, gdzie wyznaczy im grunta i łąki. Odpowiedź zawiera zdanie Porty o projektach organizacyi gminnej i poboru podatków, a w końcu oświadcza, że część żądanych reform jest nie do wykonania z powodu kosztów i utrudnionej komunikacyi, jakoteż dlatego, że stoi w sprzeczności z zwyczajami i obyczajami ludności.

Oprócz powyższego doniesienia, *Biuro Reutera* ogłasza, że związek angielsko-armeński otrzymał wiadomość z Konstantynopola, iż margr. Salisbury polecił angiel. ambasadorowi domagać się bezwarunkowego wypuszczenia na wolność tych armeńskich więźniów, którzy nie zostali skazani w prawidłowym toku sądowego postępowania. Dalej otrzymał związek wiadomość, że Anglia zapewniła sobie współudział podpisanych mocarstw w wystosowaniu do Porty zbiorowej noty, w której ma być powiedziane po prostu, że ponieważ Turcya jest bezsilną gdy chodzi o obronę swoich chrześciańskich poddanych, przeto mocarstwa postanowiły zamianować natychmiast europejskiego komisarza z władzą wicekróla, aby tenże w imieniu sułtana objął administracyę wschodnich azyatyckich prowincyj. Komisarz odpowiedzialny ma być jedynie przed radą kontrolującą mocarstw w Konstantynopolu.

Wiadomość powyższa nie wydaje się wiarygodną. To też wiedeńskie Biuro telegraficzne, komunikując ją, dodaje ostrzegający komentarz.

Najnowszy zamach anarchistyczny we Francyi.

Znany już z depesz nowy zamach anarchistyczny we Francyi, sprawił zarówno w rzeczpospolitej jak i za jej granicami dość silne wrażenie, odświeżył bowiem wspomnienie epoki tych krwawych zamachów, której finałem była tragiczna śmierć Carnota. Podobnie jak anarchista Pawel, który u wejścia do kościoła św. Maryi Magdaleny w Paryżu zginął sam od swej bomby, przeznaczonej na zgubę innych: także i sprawca zamachu w Auberchicourt padł sam ofiarą swego zamachu. Dzienniki donoszą, że sprawcą zamachu był anarchista Klemens Decoux, 26-letni robotnik górniczy, który wybrał dzień jubileuszu inżyniera Vuillemina, sędziwego dyrektora kopalń w Aniche, ażeby dokonać na nim aktu strasznej zemsty. Decoux był niegdyś robotnikiem w kopalniach, zostających pod dyrekcyą Vuillemina i Vuillemin oddalił go w 1893 r. za wyzywające zachowanie się podczas pewnego bezrobocia. Od owego czasu Decoux starał się wszelkiemi sposobami podburzać robotników przeciwko byłemu swemu szefowi, co mu się jednak nie udawało, Vuillemin jest bowiem powszechnie szanowany przez robotników, którym okazuje prawdziwie ojcowską życzliwość i opiekę. Kiedy obecnie Decoux dowiedział się, że robotnicy składając po jednym *sous*, zebrali znaczną kwotę na zakupienie srebrnej wazy dla swego dyrektora, wpadł w gniew i postanowił zemścić się na Vuilleminie. Gdy więc Vuillemin otoczony członkami rady zawiadowczej wychodził z kościoła w Auberchicourt pod Douai, Decoux znajdował się w pierwszym szeregu robotników, tworzących szpaler, z rewolwerem ukrytym w rękach i z bombą, zawieszoną u pasa. Bomba przeznaczona była widocznie na to, ażeby po zabiciu Vuillemina, rzucić ją w tłum i ugodzić cały zarząd a z nim razem część robotników, przychylnych zarządowi, wywołać przez to panikę i wśród ogólnego zamięszania zbiedz. Decoux dał kilka strzałów do Vuillemina i i jego otoczenia, ale bomba wybuchła zawcześnie i rozerwała samego sprawcę zamachu, z którego pozostała tylko bezkształtna masa. Ojciec Decoux, przypadkowo przytem obecny, kopnął nogą zwłoki syna i zawołał: „A nędzniku, kanalio!“ Vuillemin raniony został w rękę, w ucho i w plecy; jest on bardzo silnej kompleksyi i zapewne wyleczy się z ran. Znajdujący się w otoczeniu Vuillemina członek rady zawiadowczej, były deputowany Desjardin otrzymał także kilka lekkich ran. W liczbie ranionych znajduje się jeszcze notaryusz Devès i członek zarządu kopalń Minangoy, którzy przybyli na uroczystość jubileuszową z Paryża. Lekką ranę otrzymał również trzynastoletni Vuillemin, wnuk jubilata.

Jak *Temps* donosi w depeszy z Aniche, sądzą tam, iż Decoux miał wspólników przy zamachu na dyrektora Vuillemina; czyn nie był aktem zemsty osobistej lecz zamachem anarchistycznym. Poszukują trzech podejrzanych ludzi.

KRONIKA

Lwów, 7 sierpnia.

— **Ministerstwo skarbu**, jak już z wczorajszej depeszy wiadomo, wydało na podstawie Najw. postanowienia z d. 16 czerwca b. r. reskrypt, który zarządza częściowe zmiany zasad reorganizacyi i uregulowania płac straży skarbowej. Do odbywania służby nadzorczej w w miejsce dotychczasowych starszych komisarzy straży skarbowej, komisarzy i respicyentów, powołane będą trzy kategorye urzędników straży skarbowej, a mianowicie starsi komisarze straży skarbowej I klasy w VIII klasie rangi, starsi komisarze straży skarbowej II klasy w IX klasie rangi i komisarze straży skarbowej w X klasie rangi.

Starsi komisarze straży skarbowej I klasy mają fungować częściowo jako kierownicy sekcyjni straży skarbowej, częściowo jako kierownicy ważniejszych okręgów kontrolnych kraju, których oznaczenie c. k. Ministerstwo skarbu sobie zastrzega. Zarząd innych okręgów kontrolnych, powierzonym zostanie starszym komisarzom straży skarbowej II klasy, oraz komisarzom straży skarbowej.

Z wyznaczonych do inspekcyi straży skarbowej, a urzędujących przy krajowych władzach skarbowych, starszych inspektorów straży skarbowej — może c. k. Ministerstwo skarbu niektórych z nich, starszych rangą, zaliczyć do VII klasy rangi. Ci ostatni nazywają się starszymi inspektorami straży skarbowej I kl., pozostali zaś, starszymi inspektorami straży skarbowej II klasy.

Najwyższy roczny ryczałt na koszta podróży i dyety podniesionym zostaje dla okręgowych kierowników kontroli z 800 na 900 zł. Członkowie straży skarbowej nie mają prawa i w przyszłości — bez specyalnego pozwolenia krajowej Dyrekcyi skarbowej — wstępować w związki małżeńskie. Przekraczający powyższy zakaz stracą służbę. — Pozwolenie na zawarcie małżeństwa może być w ogóle tym tylko udzielonem, którzy do straży skarbowej na stałe przyjęci zostali, zachowują się zadawalniająco i których narzeczone są życia nienagannego.

Pozwolenie powyższe może być udzielonem: 1. każdemu respicyentowi; 2. tym starszym strażnikom, oraz tym strażnikom, którzy ukończyli 30 rok życia, w straży skarbowej co najmniej 10 lat służą i dla dopięcia wyższej rangi przepisany egzamin z dobrym postępem złożyli. Najwyższy jednak procent żonatych zostaje dotychczasowy, t. j. dla starszych strażnikom $^4/_{10}$, dla strażników $^1/_{10}$ ogólnej liczby systemizowanych posad powyższej kategoryi w zarządzie danej krajowej Dyrekcyi skarbu.

Na przypadek, gdyby pomieszczenie żonatego członka straży skarbowej w skarbowym lub też przez skarb wynajmywanym lokalu było niemożliwem, otrzyma on odpowiedni dodatek na mieszkanie.

Wyż wymienione przepisy rozpoczynają obowiązywać z dniem 1 października 1895 r.

— **C. k. urząd pocztowy** w Libiążu wielkim, przenosi się z dniem 16 b. m. do miejscowości Libiąż mały. Okręg doręczeń, jak również zakres działania urzędu pocztowego, pozostają niezmienione.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Trembowli, z grupy gmin wiejskich, rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 7 października b. r., dwóch członków Rady z grupy miast na dzień 9 października b. r., oraz jednego członka Rady z grupy większych posiadłości, na dzień 14 października b. r.

Wybory te odbędą się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Wydział krajowy** poruczył profesorowi Uniw. Jagiel., dr. Władysławowi Szajnosze, geologiczne zbadanie okolic Bochni, Wiśnicza, Brzeska, Czchowa i Zakliczyna. Badania te prof. Szajnocha już na miejscu rozpoczął.

— **P. Teodor Jeske-Choiński,** znany krytyk i pisarz, w przejeździe z Warszawy do Zakopanego bawi w Krakowie.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 7 sierpnia. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 6 sierpnia do 12 w południe dnia 7 sierpnia b. r. mieliśmy wiatr południowo zachodni o średniej prędkości 8 m/sek, niebo lekko zachmurzone a powietrze wilgotne (81 proc. wilgotności względnej). Opad, deszcz; wysokość opadu 23·0 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +16·0°C., najwyższa +20·0°C. wczoraj w południe; najniższa +13·0°C. dziś w nocy.

W ubiegłej dobie deszcz padał tylko przedpołudniem, popołudniu była pogoda.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się na morzu Niemieckiem; zwyżka 765 do 760 mm. w północnej Afryce; zniżka drugorzędna utworzyła się w Królestwie Polskiem.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 763 mm.

Prognoza na dobę 8 sierpnia b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie zachodni o średniej prędkości 6 m/sek., średnia temperatura około +18°C., niebo będzie zmienne a względna wilgotność powietrza wilgotne od 65—70 proc. Opad, chwilowy deszcz, zresztą pogoda.

— **W administracyi** *Gazety Lwowskiej* złożyła pani Janina N. dla szewca Parzyka 1 koronę.

— **Pożar w browarze w Pilznie** wybuchł w słodowni, zbudowanej kosztem 800.000 zł., a ukończonej dopiero w październiku r. z. Ogień powstał onegdaj przed południem, a szerzył się z taką szybkością, że zatrudnieni tam robotnicy w liczbie kilkuset, zaledwie z życiem ujść zdołali. Jeden robotnik ratując się, wyskoczył oknem trzeciego piętra i pokaleczył się okrutnie; mała jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Następnie, gdy się płomienie dostały na strychy, zapadł się po pewnej chwili dach i przygniótł dwóch strażaków, których z trudnością tylko i bardzo pokaleczonych, wydobyto z pod palących się belek. Jeden z ratujących zginął w płomieniach. Budynek spalił się do szczętu, szkoda jednak w zupełności była ubezpieczoną. Wyrób piwa w browarze pilzneńskim wskutek tego pożaru wstrzymanym wcale nie został.

— **Rozdanie nagród w szkole polskiej w Paryżu.** Dnia 1 b. m. odbyło się rozdanie nagród w szkole polskiej w Paryżu na Batignolles w obecności rodziców i licznej publiczności polskiej i francuskiej, pod przewodnictwem pułkownika p. Józefa Gałęzowskiego, zastępującego prezesa rady szkolnej, nieobecnego dr. Ksawerego Gałęzowskiego. Po odśpiewaniu przez uczniów hymnu „Boże coś Polskę“, p. Józef Gałęzowski zabrał głos i w dłuższem przemówieniu skreślił obraz szkół w ziemiach polskich od czasu podziałów, wykazując opłakany stan wychowania pod panowaniem rossyjskiem i pruskiem. Mowca wspomniał też o zasługach, położonych dla szkoły przez nieodżałowanej pamięci Ildefonsa Kossiłowskiego, niedawno zmarłego w Paryżu. Następnie przemawiał p. Gay, doktor nauk fizycznych, profesor w Lyceum Louis-le-Grand, który w nader sympatycznej mowie przypomniał dawne braterstwo Francyi i Polski, i oświadczył że to współczucie, mimo pozorów, nie zagasło w sercach szlachetnych. Uczniowie zaśpiewali po tej mowie pieśń, według słów W. Gasztowtta a muzyki Stan. Pilińskiego.

Nowo zamianowany radca i zastępca p. Kossiłowskiego w urzędzie sekretarza rady p. B. Rubach, długoletni nauczyciel języka polskiego w szkole, przemówił następnie po polsku i wszystkich słuchaczów rozrzewnił wspomnieniami z czasów szkolnych przed r. 1863 i wykazywaniem obowiązków patryotycznych, jakie pobyt w szkole wkłada na wychodzącą z niej młodzież.

Dyrektor p. Artur Stępiński odczytał potem sprawozdanie, z którego pokazuje się, że w tym

roku do Lyceum Condorcet uczęszczało 15 uczniów, a do Kollegium Chaptal 7. Uczniowie ci otrzymali 11 nagród i 43 akcessytów. Dwóch starszych (Omieciński Stanisław i Armand Schiftgiesser), otrzymało dyplom bakalaureatu. Po spiewach nastąpiły deklamacye uczniów. Wygłosili wcale poprawnie ustępy z Jachowicza, Brodzińskiego, Mickiewicza, Góreckiego i Gaszyńskiego.

Uczniowie, którzy otrzymali najwięcej nagród, są następujący. W najniższym oddziale przygotowawczym: Zaleski Maurycy (wnuk Bohdana), Henryk Peszyński, Skarbek Edward, Syciński Maurycy i Syciński Gustaw. W oddziale lycealnym: Konarzewski Józef, Waliszewski Władysław, Waryński Tadeusz, Gastold Bułharowski, Omieciński Stanisław. W oddziale Kollegium Chaptal: Różycki Filip, Raysz Gaston, Józef Zarański, Szewczyk Józef. Nagrodę za pilność przez cały czas pobytu w szkole otrzymał Bogdanowicz Henryk. Nagrody, udzielane przez Stowarzyszenie byłych uczniów tym, którzy najwięcej się przykładali do języka i literatury polskiej, oraz do innych przedmiotów, otrzymali w tym roku: Szewczyk Józef i Omieciński Stanisław, któremu dodano nagrodę nadzwyczajną za wzorowe i budujące zamiłowanie do języka, literatury i historyi ojczystej. Między pierwszą a drugą częścią rozdania książek, odspiewali uczniowie „Salut au Drapeau“ (słowa p. Jules Frey, muzyka Antoniego Kątskiego). Uroczystość zakończyła się odspiewaniem pieśni narodowych.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Kazimierz Stankiewicz, urodzony 1820 r., urzędnik oddziału zastawniczego Kasy oszczędności, człowiek wielkiej prawości, ogólnym cieszący się szacunkiem.

— **Morderstwo.** Z Żydaczowa donoszą nam, że onegdaj zamordowano w Derezowie sadownika Janka Lipczaka. Żandarmerya jest już na śladzie sprawców. Komisya sądowa zjechała wczoraj na miejsce czynu.

— **Zbrodnia.** Do warszawskiego *Wieku* piszą z Kijowa: Staruszka Morga Mizgierowa zabiła swego męża, również starca, Zachara Mizgiera. Dla zatarcia śladów, ciało jego porąbała na części, zaszyła w kilka worków i rzuciła do jeziora w pobliżu Jacht-Klubu. Zbrodnię wykryto w ten sposób, że kąpiący się w jeziorze urzędnik, Stanisław Ejsmont, natrafił na jeden taki worek. Sledztwo skrupulatne wykryło ofiarę zbrodni, poczem nie trudno było wpaść na ślad mordercy. Była nią własna żona, która go zabiła we śnie dużym drewnianym młotom. Jak się zdaje, w zbrodni uczestniczył pasierb zabitego. Na pytanie, co było przyczyną zabójstwa, morderczyni odpowiedziała, iż mąż męczył ją przez 26 lat.

— **Pożar w Piotrkowie.** W sobotę zelektryzowała Warszawę wiadomość o groźnym pożarze, który wybuchł w Piotrkowie. Wezwanie straży ogniowej na ratunek wzmogło obawy, tak, że lękać się zaczęto, czy nie wydarzyła się katastrofa, równa Brzeskiej swymi rozmiarami. Na szczęście jednak pogłoski były przesadzone. Pożar w Piotrkowie wszczął się w Starym Rynku, niedaleko od więzienia. Ogień objął szybko kilka domów i skutkiem tego wywołał na razie tak wielką panikę mieszkańców sąsiednich. Zamęt powstał straszny. Zatelegrafowano o pomoc do straży ogniowych w Łodzi, Częstochowie i Noworadomsku. Przybyła tylko jedna z Noworadomska, gdy ogień był już opanowany. Brak wody utrudniał wielce ratunek. Około północy ogień opanowano. Straty w przybliżeniu obliczają na sto tysięcy rubli.

— **Przewiezienie obrazów** z pałacu Łazienkowskiego. — Dzienniki petersburskie donoszą, iż wskutek starań starszego konserwatora zbiorów w Ermitażu, A. J. Somowa, przewieziono z pałacu Łazienkowskiego do Petersburga pięć nader cennych obrazów, należących niegdyś do galeryi książąt Lubomirskich, a mianowicie: „Portret młodzieńca“ Rembrandta van Ryn (szkoły holenderskiej); 2. Jana Steen „Bogactwo lub miłość“, obraz przedstawia młodą dziewczynę, z jednej strony stoi koło niej młodzieniec, patrząc na nią czule — z drugiej zaś strony starzec ofiarujący jej złoto i pierścień; 3. „Portret artysty“ Wawrzyńca van der Helst: 4. „Portret własny“ pędzla Arent de Heldera; wreszcie 5. „Kradziony całus“ Fragaunarda. Na miejscach zajmowanych na ścianach pałacu Łazienkowskiego przez obrazy wyżej wymienione, zawieszono inne.

— **Olbrzymią siłę** wykazał w tych dniach w Berlinie pewien stający właśnie przed sądem rozbójnik, Otto Erpel, którego czekała ciężka kara dożywotniego więzienia. W ubiegłą niedzielę, wiedząc, iż nazajutrz stanie przed sądem, odgrażał się on dozorcom więzienia, iż skorzysta z pierwszej okazyi, aby zabić człowieka, kimkolwiekby on był, bo woli raczej śmierć, niż dożywotnie więzienie. Gdy dozorcy odpowiedzieli, iż przeszkodzą mu w tem żelazne kajdany na rękach, oświadczył: „To dla mnie drobnostka, gdy zechcę, skruszę je zaraz“. Powiedziano mu na to, aby pokazał, jak tego dokona, lecz odpowiedział, iż teraz mu się nie chce. Na tem skończyła się rozmowa z dozorcami, nazajutrz jednak rankiem znaleziono na podwórzu więziennem, pod oknem celi zbrodniarza, jego rozbite kajdany. W nocy istotnie udało mu się je skruszyć i wyrzucić przez okno. Nazajutrz Erpel stanął w nowych kajdanach przed sądem, a można sobie wyobrazić wrażenie, jakie wywołał, gdyż już wiadomo było o jego czynie. Skazano go na dożywotnie więzienie.

— **Policya paryska** ma ogromną wprawę w odróżnianiu złodziejów sklepowych z zawodu od dotkniętych nieszczęsnem zboczeniem „kleptomanii“, wśród których największą liczbę stanowią kobiety, a nieraz i damy wytwornego świata. W ubiegłem półroczu 1895 roku ujęto po sklepach około 4000 złodziejów, a z tego zakwalifikowano 21 osób do kleptomanów. Wśród tych ostatnich znalazły się z kobiet: pewna księżniczka rumuńska, hrabina francuska, księżna angielska i córka pewnego panującego księcia. Oczywiście nie ścigano ich wcale, zmuszono tylko do złożenia ładnej sumki 100.000 franków na cel dobroczynny.

— **O szybkości lotu gołębi pocztowych** może dać pojęcie wyścig, jaki się odbył pomiędzy gołębiem a pociągiem pospiesznym na linii kolejowej, łączącej Douvres z Londynem. *Pall-Mall-Gazette* pisze o nim co następuje: „Gołąb, ścigający się z pociągiem, był najlepszej rasy belgijskiej. Gdy pociąg wyszedł z dworca w Douvres, z wagonu wypuszczono gołębia zabranego z Londynu. Pociąg biegł całą siłą pary, z szybkością 96 kilometrów na godzinę, nie zatrzymując się na żadnej stacyi. Ptak jak strzała wzbił się w górę do wysokości dwunastu lub więcej sążni, krążył kilka sekund w powietrzu, a następnie poszybował w stronę Londynu. Pociąg z początku wyprzedził znacznie gołębia i służba kolejowa, obserwująca ptaka, rokowała zupełne zwycięstwo maszynie parowej. Gołąb wkrótce zmiarkował, jakiego należy się trzymać kierunku i odłączył się od plantu kolejowego, skrócił sobie, lecąc linią prostą, o sześć mil odległość pomiędzy Douvres i Londynem i gdy pociąg stanął na miejscu, ptak od dwudziestu minut był już w gołębniku.

— **Zabawa murzynów,** zamieszkałych w różnych stolicach niemieckich, odbyła się w nocy z poniedziałku na wtorek w lesie nad jeziorem Müggel, tuż obok restauracyi Müggelschlösschen w Friedrichshagen. Oryginalna uroczystość, w której wzięło udział 180 murzynów, przybranych świątecznie we fraki i 60 dam w tualetach balowych, była bardzo ożywiona. Ms. Woods, kierownik fabryki przyrządów elektrycznych w Cincinnati, jako inicyator zjazdu, w lesie przywitał przybyłych gości serdecznem przemówieniem, w którem zaznaczył, że murzynom dobrze w Europie, że zatem poczuwają się do obowiązku stwierdzenia publicznie swej cywilizacyi, że nadto murzyni pod względem intelektualnym starają się stanąć na równym z Europejczykami poziomie. Mowca wspomniał z uznaniem o wyzwoleniu murzynów z pod jarzma niewolnictwa przez Lincolna, a skończył przemówienie toastem na cześć cesarza Wilhelma, szczerego przyjaciela czarnych. Wśród dźwięków oryginalnej muzyki odbył się następnie taniec murzyński, zwany *cake walk*, odbywający się wśród ciągłych pokłonów tancerzy tancerkom. Najlepsi tancerze w nagrodę otrzymywali placek, na sposób amerykański przyrządzony i upieczony. Punktem kulminacyjnym zabawy była wesoła farsa, chłoszcząca objawiającą się już i wśród murzynów manię popisywania się fantastycznymi strojami *fin de siècle* na modłę „gigerlów“ wiedeńskich. Przedstawienie, umiejętnie wystudyowane, przyjęły nadobne murzynki wybuchami wesołości, świecąc całymi rzędami białych, jak perły, zębów. Do samego rana trwały wesołe pląsy i swobodna zabawa. Uroczystości podobne postanowiono odbywać co dwa lata.

— **Karkołomna przeprawa.** Utworzyło się towarzystwo amerykańskie, które zamierza przewozić turystów nad wodospadem Niagary, na wysokości 30 stóp nad wodą. Na brzegach kanadyjskim i nowojorskim zbudowane będą wieże, między niemi przeciągnięte liny. Aby liny podtrzymać, w samym środku wodospadu, na wysepce Goat Island, ma być zbudowany znacznej wysokości filar środkowy. Przeprawa dokonywana będzie w koszach, zawieszonych na linach, wprowadzanych w ruch przez maszynę elektryczną, ustawioną na brzegu nowojorskim. Droga powietrzna pójdzie wzdłuż brzegów kanadyjskich. Na dnie koszów zrobione będą otwory, aby pasażerowie podczas jazdy przyglądać się mogli wodom wodospadu.

— **Kronika prowincyonalna.** W ostatnich dniach lipca utonął, używając kąpieli w stawie w Podhajcach, Salamon Rebenstock. Liczył on 34 lat, osierocił dwoje dzieci.

Podobnemu losowi uległ dnia 29 z. m. w Przemyślu, kąpiący się w Sanie Władysław Dobrowolski, szesnastoletni uczeń ze szkoły organistów.

W Beremianach (pow. Zaleszczyki), utonęła w Strypie, siedmioletnia córka Jana Berezowskiego.

W Ropczycach utopił się w sadzawce synek Wojciecha i Maryanny Tobiaszów.

Jan Stelmach, parobek na obszarze dworskim w Złotnikach (pow. Podhajce), pławiąc konie, utonął w Strypie.

W Bolechowicach (pow. Drohobycz), utopił się w sadzawce d. 29 z. m. trzyletni synek włościanina Wasyla Placko. Postępowanie sądowe wdrożone.

Toż samo miało miejsce w Wróblowicach (pow. Drohobycz), gdzie w młynówce utonęło półtoraroczne dziecko Mikołaja Łazarowa. Śledztwo w toku.

W Rozdole (p. Żydaczów), utonął przypadkowo w Dniestrze, przybyły tamże na kuracyę ze Lwowa, izraelita Hersch Buchstab.

W Łaszkowie (pow. Brody), znaleziono w strumyku zwłoki umysłowo chorej 76-letniej włościanki, Tekli Makarczuk.

Włościanin z Turylcza (pow. Borszczów), Nykoła Dubczak, wracając w dniu 26 z. m. po ulewnym deszczu, w towarzystwie swej żony z pola pośliznął się, a upadając na kosę, przebił się poniżej serca i poniósł śmierć na miejscu.

W Pstrągowej (pow. Rzeszów), w przysiółku Podbrzezie, tknięty został apopleksyą, w czasie wesela, 66 lat liczący Wawrzyniec Wałach.

Notatki literacko-artystyczne.

Henryka Sienkiewicza powieść „Rodzina Połanieckich“, ma być przerobioną na scenę. Według doniesień krakowskiego korespondenta do *Kuryera Codziennego*, zajmują się jej układem i uscenizowaniem poeta Kazimierz Przerwa Tetmajer i członek redakcyi *Czasu*, publicysta J. K. Ehrenberg.

Organ rządowego stronnictwa węgierskiego, *Pester Lloyd*, umieścił wyczerpującą i bardzo ładnie napisaną rozprawę o książce St. Koźmiana: „Rzecz o roku 1863“. Przytaczamy końcowy ustęp: „A chociażby książka Koźmiana była tendencyjną, pozostanie przecież pierwszorzędnym publicystycznym i literackim tworem europejskiego znaczenia; zawiera ona dużo rozumu, nauki i doświadczenia politycznego, pozwala głęboko zajrzeć w dyplomatyczną robotę 1863 r. i żaden historyk tej epoki, nie będzie mógł pominąć dzieła Koźmiana“.

Nowy organ urzędowy Chełmszczyzny. W *Dzienniku Warszawskim* czytamy, że członek chełmskiego zarządu prawosławnego, p. Lepcewicz, zamierza wydawać pismo p. t. *Cholmskaja Narodnaja Gazeta*. Jak już sam tytuł wskazuje, pismo to poświęcone będzie sprawom Chełmszczyzny z punktu widzenia prawosławno-rossyjskiego, które będą traktowane w sposób dostępny dla czytelników.

Nowy dziennik. W Bydgoszczy rozpocznie z dniem 1 października b. r. wychodzić *Gazeta Bydgoska*, której redakcyę obejmuje dr. Chociszewski.

Kompozytorowie Mascagni i Jan Straus ukończyli właśnie nowe utwory, które w najbliższym zimowym sezonie obiegną sceny europejskie, zyskując obu mistrzom tonu coraz większe i powszechniejsze uznanie. Twórca „Cavalerii“, skomponował jednoaktową operę „Il viandante“, zaczerpnąwszy do niej treści z obrazka dramatycznego Fr. Coppé'go p. t.: „Przechodzień“. — Król walców puszcza w świat operetkę trzyaktową p. t.: „Waldmeister“.

Nieznane arcydzieło szkoły flamandzkiej znaleziono na ścianie kościoła w Wintersusyk, w Hollandyi, przy restauracyi tej świątyni. Po zdjęciu tynku zauważono freski, które znawcy uznali za przepyszne malowidło z końca XV. stulecia. Olbrzymie malowidło zajmuje przestrzeń 48 metrów kwadratowych, wyobraża zaś Sąd ostateczny. W górnej części, na tęczy widnieje postać Zbawiciela. U nóg Chrystusa leży kula ziemska. Zbawiciel otoczony jest zastępami aniołów, dźwiękiem trąb wzywających umarłych do życia. Wśród aniołów góruje postać Michała Archanioła z tarczą; w prawej ręce ma on kopię, którą przeszywa smoka, w lewej wagi na której ważą się dusze ludzkie. Niżej krążą szatani, którzy starają się przyciągać do siebie szale wagi. Niższa część malowidła przedstawia niebo i piekło. St. Piotr stoi u wrót raju. Raj ma kształt twierdzy obronnej, piekło zaś jest paszczą olbrzymiego potworu.

Z ruchu wydawniczego. W Nowym Sączu, z oficyn drukarskich Józefa Pisza, wyszedł ciekawy, z greckiego na język polski przez pana Józefa Wierzbickiego dokonany przekład, przypisywanej Xenofontowi „Rzeczy o ustawie ateńskiej“. Rzecz samą, spolszczoną na podstawie najwierniejszych tekstów, poprzedza wyczerpująca przedmowa tłómacza, w której tenże zapoznaje czytelnika z bibliografią przedmiotu, wylicza uczonych, głównie niemieckich i francuskich, przypisujących autorstwo „Rzeczy“ Xenofontowi, oraz przeciwników powyższego twierdzenia, określa mniej więcej czas powstania tego pamfletu — jak chcą jedni, czy też pamiętnika, lub listu — jak „Rzecz“ nazywają drudzy i t. d. Ciekawa ta rozprawka zająć potrafi nie tylko specyalistów-filologów, a uwagi Xenofonta, miłującego szczerze swoją ojczyznę i doświadczonego obywatela z klasycznej, dawno minionej epoki i dzisiaj po upływie tylu wieków, czyta się z zainteresowaniem.

LISTY PARYSKIE.

31 lipca.

(Z piśmiennictwa francuskiego. — Powieści dla panien dawniej a dziś. — Ohnet. — Pierre Lotti. — Huysmans. — Burzyciele: Gyp, Lavedan, Hermant, Montégut. — Hervien a: „L'armature.“ — Prévost i kwestya półdziewictwa. — Nowe poezye. — Verlaine. — Bruant i „La chanson canaille.“ — Hr. Robert de Montesquiou. — Jak się staje sławnym poetą).

(Ciąg dalszy).

Pielgrzymki Lotiego i Huysmansa mają cel wspólny: ucieczkę ze świata paryskiego. Jakże zgniłym i moralnie wstrętnym musi być ten świat, skoro pisarze obracający się w nim tęsknić zaczynają za klasztorem!

Krytyka towarzystwa paryskiego, ostrzejsza i bezwzględniejsza niż kiedykolwiek, była w tym roku modą literacką. Wystąpiła cała falanga autorów, których zowią „Les démolisseurs du Monde.“ Satyry ich skierowane są głównie przeciw światu arystokratycznemu i odsłaniają całą dekadencyę, jakiej uległa w ostatnich lat dziesiątkach arystokracya we Francyi. Niezdolność do pracy, marnotrawstwo, hołdowanie kosztownym sportom, coraz większa zależność materyalna i moralna od wielkich finansistów, zanikanie rasy wskutek moralnego upadku kobiet a zwyrodnienia mężczyzn: oto całokształt stosunków, przedstawianych przez Gyp, Hermanta, Boniface'a, Dounay'a, Prévosta, Hervien'a, Montéguta.

Każdy z tych „burzycieli“ obcował przez czas dłuższy lub obcuje dotychczas ze światem, który opisuje; każdy obserwował go jako osobnik odrębny, z własnego punktu widzenia, studyował typy różne, i pisze na podstawie własnych doświadczeń. Nie są to bynajmniej pisarze socyalistyczni, którzyby w utworach propagować chcieli ideę reformy społecznej: jeżeli tedy obserwacye ich zgadzają się w rysach głównych, to uwierzyć chyba trzeba, że mimo pozornej wytworności, wielki świat paryski upadł dziś moralnie głębiej, niż przypuszczano, że nie stoi on na poziomie arystokracyi innych krajów.

Gyp, należąca sama do tego świata na mocy urodzenia swego, i znająca tajemnice przepychu domów zrujnowanych, rysuje w dyalogach swych sylwetki wielkich pań z ścisłością przerażającą. Najcnotliwsze i najdumniejsze zdradzają małżonków swych w imię miłości, i zmieniają kochanków, jak rękawiczki; przeciętne zaś są praktyczniejszemi i korzystają z kaprysów swych miłośnych dla uregulowania finansowych swych stosunków.

Henryk Lavedan, uprawiający również „rzeczy z życia“ opisuje przeważnie charaktery i tryb życia młodzieży arystokratycznej; nikt może nie przedstawił wierniej bezmyślności połączonej z zamiłowaniem do wykwintnego życia, powierzchownego sprytu, po za którym kryje się ignorancya, manier rycerskich, maskujących cynizm. Autor komedyi „Prince d'Aurec“ i dyalogowej seryi „Leur beau physique“ ogłosił świeżo „Testament du vieux marcheur.“

Abel Hermant daje portrety z życia wzięte. W dyalogach p. t. „La carrière“ sportretował z finezyą młodych dyplomatów francuskich, piastujących godności w ambasadach i w ministerstwach; w najnowszej książce jego „Le Frisson de Paris“ znajdujemy podobizny księżnej d'Uzès, księcia Orleańskiego, ks. Sagan i i.

Poczetne miejsce należy się w tej literaturze zwyrodnienia powieści Maurycego Montéguta „Dernierci.“ Montégut studyuje podobnie jak Lavedan typy młodzieży arystokratycznej, lecz należące do innej kategoryi. Bohater jego, młody książę d'Urgel, uprawia gorliwie wszelkie szaleństwa wymyślane przez dekadentów, by się odróżnić od tłumów. Kultywuje on neurastenię jako sport arystokratyczny i czyni wszystko co może dla zrujnowania ciała, by rozwinąć tembardziej duszę. Jada tedy tylko jarzyny, przyprawiając je truciznami jak arszenik, morfina lub eter, by nadać myśli polot a wejrzeniu blask szczególny!

Najciemniejsze barwy nałożył na paletę swą Paweł Hervien, autor powieści „L'Armature.“ Szczególny ten tytuł autor tłómaczy w sposób następujący: Podobnie jak gliniany model rzeźbiarski zawdzięcza trwałą konsystencyę żelaznemu rusztowaniu, które się w nim kryje, podobnie życie towarzyskie, stosunki wielkoświatowe utrzymują i regulują się tylko dzięki ukrywanemu starannie podkładowi interesu materyalnego; złoto — oto rusztowanie, „l' armature“ splotu stosunków towarzyskich.

I wierny tezie swej, Hervien przedstawia całą galeryę osobistości z wielkiego świata, które znają jeden tylko czynnik decydujący w życiu: pieniądz. Mężczyźni sprzedają imię swe, kobiety miłość. Lecz ci wiel-

cy panowie, którzy dla poratowania finansów swych przystępują do przedsiębiorstw przemysłowych lub wchodzą w służbę wielkich finansistów, nie umieją pracować. Oto jak ich charakteryzuje w powieści Hervien'a bankier Saffre: „Panowie ci mają wadę, tkwiącą w nich organicznie. Nie znajdziesz prawie między nimi człowieka, któryby umiał sam coś zrobić. Nauczyli się tylko rozkazywać, dawać zlecenia. W świecie interesów jednak te same słowa szczególne mają znaczenie. Dawać zlecenia, to znaczy brać na siebie milion odpowiedzialności.... Jakżeż ci panowie mogliby sobie z tem sami dać radę? Mieli oni zawsze kamerdynerów, którzy przygotowywali im toaletę, rodziców, którzy przygotowywali im majątek Zainstalowawszy się w biurze, nie zmieniają natury swej. Pierwszem ich staraniem jest urządzenie dwudziestu pięciu dzwonków elektrycznych, jak gdyby przywołać chcieli na usługi swe szatana i jego zastępów.... Dzwonią tedy, a kto się zjawia? Agent-spekulant, który niebawem wszystkiego ich pozbawia; wyzyskiwacz, który szantażem odbiera im odwagę; egzekutor, który fantuje wszystko, nie wyjąwszy bielizny, a w końcu komisarz policyjny, który zabiera resztki honoru, pozostałe jeszcze w kasie".

„L'armature" to raczej studyum społeczne, niż powieść. Pierwiastek erotyczny przedstawia chyba stosunek Saffre'a z piękną, ale zubożałą hr. Exeideuil, która dla poratowania sytuacyi finansowej ulega zalecankom bogacza, mimo, iż kocha męża swego. Jedna tylko kobieta zachowuje godność swą i cnotę: jest nią żona młodego Saffre'a, syna bankiera, córka wielkiego rodu, która dochowuje wierności mężowi, chociaż sercem lgnie do człowieka własnej rasy: „Pochodzę z rodziny — mówi Katarzyna Saffre — która służyła zawsze najlojalniej, płacąc własną osobą aż do ostateczności. Takim jest nasz sposób służenia".

(Dokończenie nastąpi).

Puk.

Głosy publiczne.

Nekrolog.

† Leon hr. Giżycki zakończył we Lwowie dnia 25 lipca b. r. swoją doczesną pielgrzymkę pełną cnót, cichej pracy i zasług przed Bogiem. Urodzony 11 kwietnia r. 1833 otrzymał od bogobojnych rodziców swoich Ludwika Giżyckiego i Michaliny z Sobańskich gruntowne chrześciańskie wychowanie, aby urzeczywistnić w całem życiu swojem piękne herbowe godło rodziny Giżyckich: *In primo Christiani sumus.* W r. 1855 ś. p. Leon zaślubił bliską krewnę swoją hr. Giżycką, aby w niej mieć godną towarzyszkę, równie jak on uposażoną od Boga najpiękniejszymi przymiotami duszy, z nim razem ręka w rękę do jednego celu dążącą, pojmującą głęboko przeznaczenie i posłannictwo wśród świata chrześciańskiej pani i wiernie z małżonkiem swoim podzielającą jego cichą pracę. Jego szlachetne czyny i życie nacechowane było poświęceniem dla chwały Bożej, dla dobra bliźniego. To krótkie pośmiertne wspomnienie ś. p. Leona Giżyckiego nie pozwala nam w ciasnych granicach swoich skreślać szczegółów, które byłyby zbudowaniem dla wielu. Nie będziemy nawet wyliczać zasług, jakie położył ś. p. Leon w obywatelskiem życiu, ani wymieniać dobroczynnych instytucyi, które wspierał ofiarnością swoją, nie tylko w kraju własnym, lecz i w rozmaitych miejscach, gdzie chwilowo przebywał. Wystarczy nam powiedzieć, że zmarły szukał sposobności, aby spieszyć z pomocą bliźnim. Wylany dla wszystkich, współczujący z cierpieniem każdego, chętny w oddawaniu przysług, zjednał sobie takie zaufanie, że mu powierzano sprawy najzawilsze, które on z niewyczerpaną cierpliwością, jakby swoje własne regulował i załatwiał. Naprzykład w Szwajcaryi spotkał się z ubogim proboszczem katolickim mającym wśród kalwinistów kościół obciążony długami, z których wydobyć się nie widział sposobu. Leon Giżycki, który w spełnianiu uczynków miłosiernych kładł na pierwszem miejscu wspieranie sług Bożych i kościołów, zajął się z całą energią kłopotliwem położeniem biednego proboszcza, a nie mogąc przy innych rozlicznych obowiązkach własnymi funduszami wyratować go, stał się dobrowolnie kwestarzem, rozpisując listy i udając się do rozmaitych osób, nawet do Propagandy w Rzymie, aby oczyścić z długów ów szwajcarski kościółek, a proboszczowi zyskać pomoc potrzebną. W innem miejscu, gdzie Leon Giżycki jałmużnami wspierał klasztor ubogich zakonnic, spostrzegł, że mają habity całe poszyte łatami. Wszystkich więc starań użył, aby im dostarczyć potrzebnego sukna. Już w chorobie ostatniej, widząc przy łóżku swojem Siostrę pewnego Zgromadzenia zakonnego, któremu wiele świadczył dobrodziejstw, zapytał: „Czy Siostry mają co jeść?... Czy Siostra N. ma lekarstwa na astmę?" I tak do ostatniej chwili zajęty był więcej drugimi niż sobą. Słusznie więc każdy kto znał go bliżej, kto nawet chwilowo spotkał się z nim na drodze życia, mógł go nazywać „uosobioną dobrocią," pragnącą stać się wszystkiem dla wszystkich. Chociaż tak pełen szczerej miłości bliźniego, Leon Giżycki nie szedł jednakże za prądem filantropii XIX stulecia, nie sądził wcale, że ona wystarcza potrzebom ludzkości! wiara podnosiła go wyżej i nauczyła stawiać Boga na pierwszem miejscu. Dla tego tak był gorliwym o służbę Pańską w kościołach, o wznoszenie, lub odnawianie świątyń Pańskich, nie żałując w tym celu hojnych darów, a może najchętniej wspierając tak mało cenione w naszych czasach klasztory życia bogomyślnego.

Pomimo licznych gospodarskich zajęć, którym się w dobrach swoich z zamiłowaniem oddawał, pomimo wielu innych ważnych obowiązków Leon Giżycki potrafił jeszcze znaleźć sobie czas na tłómaczenie dzieł ascetycznych, które w przekładach polskich wydawał dla chwały Bożej tylko i dla przysłużenia się społeczeństwu naszemu dobremi religijnemi książkami. Ostatnią jego pracą było tłómaczenie książki o dobrem przygotowaniu się na śmierć przez św. Alfonsa Liguori. A ta praca była już w zamiarach Bożych dla samego Leona przygotowaniem do świątobliwej chrześciańskiej śmierci. Przyjął on tę śmierć z całkowitem poddaniem się Boskiej Woli, cichy, cierpliwy, miłosierny do końca. Łzy i modlitwy ubogich miały mu towarzyszyć przed Tron Najwyższego i pewno spełniła się na nim obietnica przedwiecznej prawdy: „Miłosierni, miłosierdzia dostąpią!" Niech więc Światłość Boża, którą na tym świecie umiłował, za którą szedł wiernie od kolebki do grobu, Światłość ta niech mu świeci na wieki!

M.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 27 lipca do 3 sierpnia b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara — do —, nowa 6·85 do 7·05, żyto stare — do —, nowe 5·55 do 5·90, jęczmień browarny 4·95 do 5·30, pastewny 4·60 do 4·85, owies 5·35 do 5·55, hreczka —·— do —·—, kukurudza zeszłoroczna —·— do —·—, nowa —·— do —·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 6·50 do 9·50, groch pastewny 4·50 do 6·50, fasola —·— do —·—, bobik 5·— do 5·25, wyka 5·— do 5·25, kokoniczyna 45.— do 50·—, koniczyna biała n. —·— do —·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy nowy 8·25 do 9·50, rzepak nowy —·— do —·—, stary —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, soczewicza —·— do —·—, rzepik zimowy —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, chmiel nowy 116·— do 133·—, nafta zwykła 17·— do 18·— salonowa 18·— do 19·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 15·45 do 15·70.

OSTATNIA POCZTA

Zwłoki ś. p. Arcyskięcia Roberta Ferdynanda przybyły przedwczoraj o godz. 11 w nocy na dworzec kolei Zachodniej w Wiedniu. W pociągu wiozącym trumnę, znajdowali się Najd. Arcyksiążę Ferdynand, Wielki Książę Toskany i Najd. Arcyksiążę Józef Ferdynand. Na dworcu oczekiwali Najd. Arcyksiążęta: Leopold Ferdynand, Henryk Ferdynand i Robert Ks. Parmy. Po pobłogosławieniu zwłok w dworskiej sali poczekalnej, wyruszył pochód do kościoła OO. Kapucynów. Po ponownem pobłogosławieniu, złożono trumnę w krypcie kościoła.

W berlińskich kołach politycznych wywarł silne wrażenie artykuł londyńskiego *Standardu*, uchodzącego za organ Salisburyego, a skierowany przeciwko rossyjskiej polityce cesarza Wilhelma. Organ premiera angielskiego zarzuca cesarzowi zbytnie kokietowanie z Rossyą i Francyą, przez co pozbawia się on sympatyi angielskich. Na to odpowiada ostro oficyalna *Post* — podnosząc, że Niemcy prowadzą jedynie przezorną politykę, a lepiej jest w sposób przyjacielski porozumieć się z Rossyą, aniżeli mieć w niej wroga.

Wobec doniesień niektórych dzienników, jakoby nastąpiło ponowne porozumienie między trzema mocarstwami: Niemcami, Rossyą i Francyą w celu wykonania dyplomatycznego nacisku na Japonię, aby przyspieszyła cofnięcie załóg z terytoryum chińskiego, oświadcza *Nordd. Allg. Ztg.*, że w Berlinie nie wiadomo o tem nic w tych kołach, które o tem musiałyby być poinformowane

Pisaliśmy przed kilkoma dniami o ogłoszeniu przez zarząd niemieckiej socyalnej demokracyi programu agrarnego. Otóż program ten wywołał rozdwojenie w stronnictwie. Najlepszym tego dowodem są obydwa oficyalne pisma socyalistyczne *Vorwärts* i *Sozialdemokrat*, które reprezentując dwa obozy, wręcz przeciwne o programie agrarnym wydają sądy. *Vorwärts*, organ Bebla, chwali program i twierdzi, że większość prasy socyalistycznej oświadczyła się za nim; *Sozialdemokrat* natomiast pisze wprost przeciwnie, że prasa stronnictwa prawie bez wyjątku program potępiła.

W Petersburgu obiegają pogłoski o ważnych zmianach w personalu wyższej administracyi. I tak, opróżnioną posadę głównego intendenta ministerstwa wojny ma objąć intendent okręgu wojskowego petersburskiego generał-porucznik Hasenkampf, a jego miejsce zajmie intendent okręgowy okręgu wojskowego warszawskiego generał-porucznik Balc. Naczelnik żandarmów okręgu warszawskiego generał-major Brok ma otrzymać wyższe stanowisko. Słychać również, że minister spraw wewnętrznych, sekretarz stanu Durnowo powołany zostanie na stanowisko prezesa komitetu ministrów, a zarządzający kancelaryą do przyjmowania próśb na imię cara tajny radca Sipiagin, mianowany będzie kierownikiem ministerstwa spraw wewnętrznych. Minister sprawiedliwości Murawiew udał się na pewien czas do gubernij wewnętrznych i za granicę. Minister komunikacyj wyjechał do Jarosławia, zkąd uda się do Wołogdy.

We wrześniu ma zebrać się w Petersburgu specyalna komisya, celem opracowania przepisów wykupienia propinacyi w Królestwie Polskiem. Przewodniczyć będzie w komisyi p. Antonowicz.

Poseł chiński w Petersburgu, Szu, został przeniesiony na wice-prezesa robót publicznych w Pekinie. Jak zapewnia *Now. Wremia*, wice-prezesi sześciu chińskich ministerstw i ich prezesi mają wielki wpływ na politykę zagraniczną państwa. Szu zaczął swą dyplomatyczną karyerę w Niemczech w 1884 r., potem wrócił do Chin i ztąd w 1890 r. przybył do Rossyi. Nowa nominacya p. Szu jest dowodem, iż rząd chiński zamierza obecnie skorzystać z politycznych usług tych zwolenników reform, którzy dokładnie obeznani są ze stosunkami rossyjsko-chińskimi.

Jakie dziwolągi rodzą się pod wpływem obecnej kanikuły, na to mamy dowód w liście wiedeńskim do wychodzącego w Belgradzie dziennika *Male Noviny*. Powiedziano tu dosłownie: „W Ischl rozstrzygają się losy Bułgaryi. Poręczonym tu zostanie wybór króla rumuńskiego Karola na księcia Bułgaryi".

Z Sofii stanowczo zaprzeczają przypuszczeniom, jakoby Stambułow brał był udział w obecnym ruchu macedońskim, albo nawet sam go wywołał. Macedończycy mieli wszelkie powody unikania Stambułowa, który z początku bardzo ostro wystąpił w swym dzienniku przeciwko ruchowi i ostatecznie przypisywał odpowiedzialność za tworzenie się zbrojnych oddziałów i za cały ruch rządowi bułgarskiemu, co w wysokim stopniu oburzało przeciwko niemu koła oficyalne i macedońskie. W obozie macedońskim było wielu stanowczych wrogów Stambułowa, którzy odrzuciliby wszelką z jego strony pomoc i grozili już nawet śmiercią jego zwolennikom, uważając ich prawie za szpiegów. Ruch macedoński jest właściwie następstwem ruchu armeńskiego i rozbudzonej w Bułgaryi nadziei, że można będzie liczyć na pomoc ze strony Rossyi.

Przed dwoma dniami odbyło się w Atenach publiczne zgromadzenie bawiących tam Macedończyków i Epirotów. Celem obrad było wzięcie pod rozwagę kwestyi, czy tworzyć zbrojne oddziały i wysyłać je do Macedonii. Dziennik *Astu* ostrzega przed mięszaniem się w macedońskie rozruchy, zagrażają one bowiem pokojowi i mogą być powodem utraty sympatyi Europy. Już sama dyskusya publiczna nad tego rodzaju sprawami kryje w sobie bezpośrednie niebezpieczeństwo.

Senat włoski rozpoczął obrady nad finansowemi zarządzeniami ministerstwa skarbu. W dyskusyi zabierali głos także ministrowie Borelli i br. Sonnino, oraz Crispi. Znaczną większością głosów uchwalił senat porządek dzienny, w którym przyjmuje oświadczenie rządu do wiadomości.

Austro-węgierski ambasador w Paryżu hr. Wolkenstein, udaje się w najbliższych dniach do Berchtesgaden, zkąd przybędzie do Tyrolu.

Z Carmaux donoszą, że jeżeli dyrekcya tamtejszych hut szklannych nie uczyni zadość życzeniom robotników, ogłoszone zostanie bezrobocie wszystkich robotników w fabrykach szkła w całej Francyi.

Santoro, znany ztąd, że był dawniej tajnym agentem policyi włoskiej, a potem zbiegł do Francyi i ztamtąd ogłaszał rzekomo prawdziwe rewelacye o Crispim, został z Francyi wydalony do Belgii. Włochom wydać go Francya nie chciała. Santoro przyrzekł wielu paryskim dziennikom sensacyjne artykuły o Crispim.

Według ostatecznego zestawienia rezultatów ostatnich wyborów we Francyi do rad generalnych, republikanie zyskali 90 nowych miejsc.

Król Chrystyan duński jest obecnie chory na prostatę.

Według *Polit. Corresp.* Watykan zamierza zawiązać na nowo stosunki z rzecząpospolitą meksykańską, zerwane od czasu katastrofy cesarstwa meksykańskiego, oraz zajmuje się kwestyą utworzenia drugiego wikaryatu apostolskiego na Madagaskarze, co ma przyjść do skutku po ukończeniu obecnej ekspedycyi francuskiej na tej wyspie.

Z Yokohamy donoszą, że z powodu zasług położonych w ostatniej wojnie chińsko-japońskiej zostali hrabiowie: Ito, Yamagata, Oyama i Saigo margrabiami; wicehrabia Nodsu i Kabayama hrabiami; generał Kawakaz i admirał Ito wicehrabiami. — Cała okolica Yokohamy została nawiedzona silnymi deszczami, w skutek czego zachodzi obawa złych zbiorów ryżu i klęski głodu. Powodzie, spowodowane deszczami, zrządziły wielkie szkody i wiele ofiar w życiu ludzkiem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ischl, 7 sierpnia. Wczoraj po południu odbył się w willi cesarskiej obiad galowy. Najj. Pan udał się osobiście po króla rumuńskiego i jego małżonkę do hotelu. Na obiad otrzymali zaproszenie przebywający tutaj Członkowie Najw. Domu z osobami Ich orszaków, dalej Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski i radca legacyjny hr. Szecsen. Po obiedzie, który zakończył się o godzinie pół do 4 udali się Najj. Pan, królestwo rumuńscy, Najd. Arcyksiążęta i Arcyksiężne z osobami Ich orszaków oraz Minister hr. Gołuchowski do Schafberg, mianowicie z Ischl do Strobl przedsięwzięto wycieczkę powozami dworskimi, następnie parowcem do Wolfgang a ztąd koleją górską na Schafberg. Na wszystkich świątecznie przystrojonych stacyach witały tłumy publiczności Najj. Pana i dostojnych Gości pełnymi zapału okrzykami. Po całogodzinnym pobycie na Schafberg, gdzie spożyto podwieczorek, nastąpił o godzinie 9 wieczorem powrót do Ischl. Najj. Pan odwiózł królestwa rumuńskich do hotelu, gdzie się z nimi pożegnał. Pogoda dopisała.

Wiedeń, 7 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza Najw. patent datowany z Ischl na d. 5 b. m., zarządzający rozwiązanie Sejmu galicyjskiego i poczynienie co potrzeba dla przeprowadzenia nowych wyborów.

Wiedeń, 7 sierpnia. *Wiener Abendpost* stwierdza, że wedle urzędowych doniesień na Wołyniu epidemia cholery przybrała znaczniejsze rozmiary i że zaszły także sporadyczne wypadki zasłabnięcia na cholerę w kilku miejscowościach w pobliżu granicy galicyjskiej. Referent dla spraw sanitarnych w Galicyi objeżdżał powiat zbaraski, przyczem przekonał się, że stan zdrowotny w tym powiecie jest wyborny. Poczyniono wszystkie potrzebne zarządzenia przeciw zawleczeniu epidemii.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 sierpnia 1895 r. godz. 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 94·—, Węgierskie akcye kredytowe 489·50, Akcye anglo-austryackie 168·—, Akcye banku Union 347·50, Akcye kolei Południowej 109.75, Losy tureckie 76·10, Akcye kolei państwowej 419·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 324·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 98·40, Akcye tytoniowe 233·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 98·—, Akcye kolei Elbetal 294·50, Akcye banku dla krajów koronnych 276·50, 4-procentowa węgierska renta złota 123·20, Akcye banku związkowego —·—, Rubel papierowy —·—, Węgierska renta papierowa 100·—, Kredytowe ziemskie 536·—, Kredyty 399·25, Rimamurania 286·—. Usposobienie chwiejne.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.

(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	**5·10**	—	**7·00**	**9·06**	9·00	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1·22	**8·40**	5·10	**7·00**	**9·06**	9·00	—
Z Warszawy	**5·10**	—	—	—	**9·06**	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/8 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25/8 do włącznie 15/9)	**5·10**	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	**9·06**	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	**5·10**	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	**7·00**	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1 22	—	—	—	**9·06**	—	—
Z Mezö-Laborcz (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9·00	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·00	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	**7·00**	—	9·00	—
Z Ławowczego (Pesztu, Miszkolca, Munkacza)	—	—	—	**12·05**	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od 10/7 do 31/8)	—	—	—	—	—	1·42	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	**12·05**	8·10	1·42	**9·16**
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12·05	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	**9·50**	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa	—	—	—	6·17	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	—	7 37	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8·00	**4·40**	—	—
Z Bełzca,	—	—	—	—	4·40	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	2·09	**9·44**	—	8 02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2·25	**10·00**	—	8 25	5·00	—	—
Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	8·25	—	—	—
Z Zimnejwody co święta i niedzieli aż do odwołania	—	—	—	8 15	—	—	—

Ze Lwowa odchodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	8·40	2·50	**11·00**	**4·55**	10·25	**6·45**	—
Do Warszawy	—	—	**11·00**	**4·55**	—	**6·45**	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/8 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	**6·45**	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	8·40	—	**11·00**	**4·55**	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	**11·00**	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów	—	—	**11·00**	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	**11·00**	10·25	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8·40	**11 00**	**4·55**	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2 50	—	**4·55**	—	—	—
Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	**4·55**	**6·45**	—	—
Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	**4 55**	10·25	**6·45**	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	**4·55**	10·25	**6·45**	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	**5·25**	**7·38**	—	—
Do Hrebenowa (od 10/7 do 31/8	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	**5·25**	9·33	3·00	7·38
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·33	—	7·38
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	**5·25**	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga. Jas i Bukaresztu	6·15	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10·35	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2·40	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	10·30	—	—	—
Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską.	—	—	—	9·15	**7·10**	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	2·10	6·00	—	10·14	10·44	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego.	—	1·56	5·46	—	9·50	10·20	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) co niedzieli i święta	—	—	—	2·26	—	—	—
Do Zimnejwody (od 12/5 do 10/9)	—	—	—	3·45	—	—	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6 sierpnia 1895.

Hotel Europejski.

PP. G. Broders z Paryża, M. Geiger z Wiednia, dr. W. Filipowski z Sokala, hr. J. Wiśniewski z Krystynopola, ks. Borezowski z Rohatyna, J. W. de Głębocka z Wołynia, J. Weber z Kaaden, Wł. Barz z Przemyśla.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedzielę i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popołudniu.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 7. sierpnia 1895.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	221 —	224 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	322 —	326 —
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	440 —	— —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210 —	— —
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200 —	203 —
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250 —	260 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hip. 4 prc. kor.	97 —	
„ „ 5 prc. w. a. wylosowane z 10 prc. premią	110 30	111 —
Banku hip. 4½ prc. los. w 50 l.	100 60	101 30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100 75	101 45
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	98 —	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98 50	99 20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los w 41½ lat	98 10	98 80
4 prc. w. a. los. w 56 l.	98 10	98 80
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 prc. 2½ prc. w. a.	— —	— —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 prc. m. k.	— —	— —
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	98 40	99 10
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102 25	— —
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102 10	102 80
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105 —	— —
„ „ 4½ prc. w. a.	100 60	101 30
„ „ 4 „ „ „	98 30	99 —
„ „ 4 prc. koronowej	98 30	99 —
Losy miasta Krakowa	26 50	28 50
„ „ Stanisławowa	42 —	— —
5. Monety.		
Dukat cesarski	5 68	5 78
Napoleondor	9 58	9 68
Półimperyał	10 —	— —
Rubel rossyjski srebrny	1 26.—	1 36.—
„ „ papierowy	1 29.½	1 30.½
100 marek niemieckich	59 25	59 65

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5 sierpnia 1895.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.90	101.10
luty-sierpień	100.85	101.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.—	101.20
kwiecień-październik	100.05	101.25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	151.50	152.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	154.—	155.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	156.50	157.50
„ „ 1864 po 100 zł.	195.50	196.50
„ „ 1864 po 50 zł.	195.50	196.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	159.—	—.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.50	123.70
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	100.80	101.—
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.).		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	98.40	99.20
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	168.—	168.50
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	400.50	401.—
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	925.—	935.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	277.75	278 25
Bank austro-węgierski á 600 zł.	1076.—	1079.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	566.—	567.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—

	płacą	żądają
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3565.—	3585.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	322.50	323.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	140.75	—.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	208.75	209 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	121.—	121.50
Powsz, austr. zakł. kr. ziems. 4. pr. a. w. w 50 l.	99.90	100.70
„ „ „ „ „ „ 3. pr.	117.50	118.—
„ „ „ „ „ 3 pr. em. 1889	118.75	119.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow kred. w. a. po 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.75	—.—
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	98.50	—.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	101.—	101.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5. pr. w 40 l. wyl.	101.40	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5. pr.	101.40	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	101.40	101.70
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4. prc.	99.50	100.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.80	101.80
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	101.70	102.70
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—

	płacą	żądają
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	94.—	94 90
z r. 1884	99.35	100.35
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	110.—	111.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	145.75	146 25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	200.—	201.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	60.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	145.—	150.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.50	28.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	61.—	61.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	61.—	62.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.50	18.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.40	11.70
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.50	24.50
Salma po 40 zł. m. k.	70.—	71.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	72.50	73.50
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw)	42.75	46.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł m. k.	150.—	—.—
„ „ po 50 zł. a. w.	73.—	76.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	53.—	55.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.40	121.75
Paryż	48.10	48.15
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.76 —	5.78 —
„ pełnej wagi	5.72.—	5.74.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.63.—	9.64.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1502 (5348 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 9 września 1895 i 14 października 1895 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż 8/16 części realności pod l. kons. 294 w Myślenicach położonej, wedle whl. 370 ks. gr. tejże gm. objętej, dłużnika Józefa Stolarczyka własnych na rzecz Agnieszki Tebin o 60 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 220 zł. w. a.

Wadyum 22 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, dnia 17 czerwca 1895.

L. 1263 (5370 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się godz. 10 rano w dniu 23 września 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 28 października 1895 nawet poniżej takowej licytacya realności według whl. 83 ks. gr. gm. kat. Kluczów mały, Ołeny Duczeńko własnej na rzecz Lazara Rosenblatta w sprawie jego, przeciw Wasylowi Duczeńko pto 24 zł. z pn.

Cena wywołania 140 zł.

Wadyum 14 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeiba c. k. notaryusza w Peczeniżynie.

Peczeniżyn, 26 czerwca 1895.

L. 8792 (5353 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli przeprowadzi celem zaspokojenia wierzytelności Ferdynanda Lityńskiego w kwocie 2699 zł. z pn. jawny przymusowy przetarg realności pod lk. 17 część I w Trembowli położonej całym wyk. hip. 457 i połowa wyk. hip. 456 ks. gr. gm. kat. Trembowla objętej, dłużnika Michała Szczepańskiego syna Tadeusza własnej i to każdego ciała tabularnego osobno na dniu 12 września 1895 i 17 października 1895 zawsze o 11 godz. rano przy pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy drugim zaś i niżej ceny wywołania.

Cena wywołania wynosi dla wyk. hip. 457 kwotę 513 zł. a wadyum 52 zł., zaś dla połowy wyk. hip 456 cena wywołania kwotę 1000 zł. a wadyum 100 zł. aw.

Wyciąg tabularny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ck. notaryusz Karol Berchard w Trembowli.

Trembowla, 19 czerwca 1895.

Ч. 7267 (5390 3—3)

Ц. к. Сѣд повѣтовый в Зборовѣ подає до пѣбличної вѣдомости, що в цѣлп заспокоєнн 19 залеглих рат по 11 зл 36 кр. вл. зпр. на рѣч общого рольничо кредитного Заведенн для Галиції и Бѣковини в ликвидаціи во Львовѣ отвѣде сѧ в завѣдованю тѣт. сѧдѣ екзекуційна пѣблична продаж реальности Левка Кавецкого, взгляднo тогож малолѣтних наслѣдників Онѣфрія и Настѣ Кавецких собственної, выказом ипотечним ч. 179 книг. гр громади Зарѣде-Озѣранка в 23 частях и выказом ипотечним ч. 176 тихже книг в цѣлости обнатой в днях 16 вересня 1895 и 16 жовтня 1895 кождым разом о 10 год. перед полѣднем с тим додатком, що на первѣм терминѣ реальность та тѣлько за цѣну выклично или выше, на втором же и нижше той цѣни продана вѣде.

Цѣна выклична 300 зар. вл.

Вадіум 30 зар. вл

Решта условій и екстракт ипотечный можна перегланѣти в тѣт. регистратурѣ.

Зборѣв, дня 11 липня 1895.

L. 6510 (5381 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-deleg. w Przemyślu czyni wiadomo, iż w dniach 13 września 1895 i 25 października 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tut. publiczna sprzedaż 1/4 ciała hip. l. 14, połowy ciała hipot. l. 26 i połowy ciała hipot. l. 34 gm. kat. Kruhel mały dłużnika Walentego Ulanowskiego własnych w sprawie i na rzecz firmy Vitez Sofka & Comp. pto 15 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 10 zł., 405 zł. i 400 zł. w. a.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków, i akt oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

Kuratorem nieznanych wierzycieli hip. adw. dr. Stanisław Angermann z substytucyą adw. dr. Peipera.

Przemyśl, 6 czerwca 1895.

L. 11444 (5385 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się dnia 6 września 1895 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 października 1895 nawet poniżej takowej licytacya 1/4 części realności lk. 6 według wyk. hip. l. 36 i 157 w Banuninie położonej, dłużnika Wasyla Janów własnej na rzecz Wasyla i Mikołaja Nazarkiewiczów pto 110 zł. i t. d. z pn.

Cena wywołania wynosi 442 zł. 50 ct.

Wadyum 44 zł. 25 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 30 kwietnia 1894 wpisanych, ustanawia się kuratorem dr. Władysława Małaczyńskiego ze substytucyą Jana Reicherta z Buska.

Busk, dnia 30 listopada 1894.

L. 1823 (5346 2—3)

Dnia 18 września 1895 i dnia 23 października 1895 o godz. 10 rano odbywać się będzie w tut. sadzie egzekucyjna sprzedaż realności Klemensa Koziny własnych pod nk. 560 i 569 w Zawoji położonych, stanowiących połowę posiadłości lwh. 1644 i 1646 ks. gr. gm. kat. Zawoja objętej i 1/4 części posiadłości lwh. 1645 ks. gr. gm. kat. Zawoja objętej, na 274 zł. 18 ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności dr. Izydora Daniela w kwocie 49 zł. 71 ct.

Cena wywołania 274 zł. 18 ct.

Wadyum 27 zł. 50 ct.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Zygmunt Werner adwokat krajowy w Makowie.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k Sąd powiatowy.

Maków, 27 maja 1895.

L. 2301 (5367 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Tow. zal. w Gorlicach w kwocie 1510 zł. 60 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności wyk. hip. l. 322 gm. Gorlice objętej, dłużników Hieronima i Maryi Ciołkoszów własnej na dzień 25 września 1895 i na dzień 23 października 1895 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 2282 zł.

Wadyum 229 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adwokata dr. Karola Neumanna.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. registraturze.

Gorlice, dnia 24 czerwca 1895.

L. 8425 (5345 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 168 zł 40 ct. odbędzie się na rzecz c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 1669 gminy Kałusz objętej, dłużników Jędrzeja Sliwockiego i Nastuni Warwary i Wasyla Sliwockich własnej na dniu 16 września 1895 i 17 października 1895 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 101 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ad. dr. Bernard Wittlin w Kałuszu.

Kałusz, dnia 12 lipca 1895.

L. 2699 (5339 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie imieniem Skarbu Państwa przeciw Etli Wieselman pto 14 zł. 98 ct. wa. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności whl. 1275 gm. kat. Sołotwina objętej w dwóch terminach dnia 24 września 1895 i 29 października 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem, w których realność ta przy pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, w drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 335 zł.

Wadyum 33 zł. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. archiwum.

Sołotwina, 30 marca 1895.

L. 7253 (5441 2—3)

W dniach 6 sierpnia 1895 i 10 września 1895 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya realności Jana Sikorskiego syna Józefa własnej, ciało tabularne stanowiącej wykazem hipot. l. 40 księgi grunt. gminy kat. Targowica polna objętej, celem zaspokojenia sumy 180 zł. z pn. na rzecz Towarzystwa kredytowego „Oszczędność“ w Tłumaczu.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 3155 zł.

Wadyum 10 prc.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem p. Jan Czechowicz z Tłumacza.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 7 czerwca 1895.

L. 6399 (5423 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę kołomyjskiej kasy oszczędności dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 879 zł. 53 ct. i 8 rat po 42 zł. 50 ct. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Adama Baranowskiego w Kołomyi położonych, wykazem hipot. l. 176|II i 177|II objętych w dwóch na dzień 3 września i 15 października 1895 każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomienione realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 530 zł., względnie 1002 zł., które służyć będą oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej sprzedane zostaną, że chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 53 zł., względnie 100 zł. 20 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Haczewskiego został ustanowionym, wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tusąd. registraturze mogą być przejrzane.

C. k. Sąd obwodowy.

Kołomyja, 22 czerwca 1895.

L. 38350 (5446 2—3)

W celu zabezpieczenia wykonania rekonstrukcyi filarów dla mostu na Białce między Bielskiem a Białą, na trakcie krakowskim, w bialskim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 26 sierpnia 1895 w ck. starostwie w Biały licytacya ofertowa.

Fiskalne koszta wynoszą:

a) według alternatywy I dla mostu żelaznego 6729 zł. 43 ct.

b) według alternatywy II dla mostu sklepionego 13.165 zł. 1½ ct.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem ck. starostwie.

Pisemne według przyłączonego wzoru sporządzone, marką na 50 ct. ostemplowane i w wadyum w kwocie 660 zł. zaopatrzone oferty, wnoszone być mają w oznaczonym wyżej dniu najpóźniej do godziny 12 w południe.

Oferty nie złożone według wzoru albo podane po terminie licytacyi nie będą uwzględnione.

Wzór oferty.

Niżej pedpisany obowiązuje się rekonstrukcyę filarów dla mostu na Białce między Bielskiem i Białą na trakcie krakowskim wykonać:

a) według alternatywy I dla mostu żelaznego . . . . . ze zniżką . . . . . %
słownie . . . . . procent od kwoty fiskalnej 6729 zł. 43 ct.

b) albo gdyby powyższa alternatywa nie została zatwierdzoną według alternatywy II dla mostu sklepionego ze zniżką . . . %
słownie . . . . . procent od kwoty fiskalnej 13.165 zł. 1½ ct.

Warunki licytacyjne są mi dokładnie znane i poddaję się takowym bezwarunkowo.

Przepisane wadyum dołączam w kwocie 660 zł. składające się . . . . . .

Data . . . . . .

Nazwisko i miejsce zamieszkania oferenta.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 27 lipca 1895.

L. 2765 (5399 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 49 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Feiwla Grossa w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 995 gminy kat. Jaworzno objętej dłużniczki Anastazyi Smyrdkowej własnej, w dwóch terminach mianowicie: dnia 16 sierpnia i 18 września 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony not. Wilusz w Jaworznie.

Wadyum wynosi 18 zł.

Jaworzno, d. 24 czerwca 1895.

L. 2307 (5428 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Kasy pożyczkowej gm. w Chochołowie w sumie 30 zł. z pn. odbędzie się w dniach 4 września i 2 października 1895 każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę:

a) 1|6 części realności lwh. 246
b) 1/8 części realności lwh. 248
c) 1/12 części realności lwh. 461
d) 2/192 części realności lwh. 485
e) 81/8640 części realności lwh. 492
f) 680/345.600 części realności lwh. 495
g) całej realności lwh. 496 księgi gruntowej gminy Chochołów egzekuta Macieja Knupa „Półzimek“ własnych.

Cena wywołania 827 zł. 39 ct.

Wadyum 83 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej w godz. urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, d. 26 czerwca 1895.

L. 61109 (5447 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na lata 1896, 1897 i 1898 na gościniec państwowy pokucki w Zaleszczyckim okręgu budowniczym, odbędzie się 20 sierpnia 1895 w c. k. Starostwie w Zaleszczykach ponowna licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne dostawy szutru na rok 1896 w ilości 2390 m³ wynoszą 6026 zł. 45 ct. wa.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie, na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe kamieniołomu osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, oferty zaś niepodane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, d. 26 lipca 1895.

L. 2840 (5437 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 8 rat po 16 zł. 75 ct. z pn. odbędzie się w dniach 6 września i 15 pazdziernika 1895 każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod Nk. 144 w Slemieniu whl. 277, 283, 284, 287 i 539 ks. gr. gminy katastr. Slemień dłużnika Macieja Bąka własnej.

Cena wywołania 701 zł. 93 ct.

Wadyum 71 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Slemień, 12 maja 1895.

L. 11367 (5438 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli przeprowadzi celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Trembowli w kwocie 60 zł. z pn jawny przymusowy przetarg połowy realności wyk. hip. 90 ks. gr. gm. katastr. Trembowla objętej dłużniczki Mindli Endmann własnej, tudzież 1/3 części realności objętej wyk. hip. 546 ks. grunt. gminy kat. Trembowla dłużnika Arona Bitterfelda względnie Samuela Dawida 2 im. Adler własnej na dniu 6 września 1895 i 14 października 1895 zawsze o 11 rano przy pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania, lub za takową przy drugim zaś także poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi do 1. 234 zł. do 2. 264 zł. 66 ct. a wadyum do 1. 23 zł. do 2. 27 zł.

Wyciąg tabularny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. not. Karol Berchard.

Trembowla, 20 maja 1895.

L. 2246 (5462 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Mikołaja Bryka przeciw Kajetanowi Karnaczyńskiemu o 89 zł. 90 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie o godzinie 10 rano dnia 16 sierpnia 1895 tylko za lub wyżej ceny szecunkowej, zaś dnia 16 września 1895 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności pod lk. 152 w Białokiernicy położonej, a wh. 166 i połowy wh. 165 tejże gminy objętych.

Cena szacunkowa oraz wywołania 209 zł. w. a.

Wadyum 21 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator p. dr. Kazimierz Pawlikowski.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, d. 10 kwietnia 1895.

L. 6114 (5457 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 26 sierpnia 1895 powyżej ceny szacunkowej zaś w dniu 23 września 1895 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 58 według wyk. hip. 58| gminy katastr. Straconka, Andrzeja Klischa własnej, na rzecz Katarzyny Zielińskiej pto 100 zł. z pn.

Cena wywołania 1400 zł.

Wadyum 140 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dra Józefa Schmetterlinga.

Biała, d. 14 lipca 1895.

L. 9034 (5464 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej firmy Erste Prerauer Maschinenfabrik und Eisengiesserei Ed. Kokora et Co. w Prerowie przeciw Mendlowi Kugler o zapłatę kwoty 380 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 30 sierpnia 1895 i dnia 30 września 1895 każdym razem o godz. 10 rano w sądzie tut. przymusowa sprzedaż realności objętej whl. 664 gminy Karłów egzekuta własnej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 6190 zł. zaś wadyum 10 proc. tejże.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dra Ziemba w Sniatynie z zastępstwem adw. dr. Kaweckiego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze.

Sniatyn, 25 czerwca 1895.

L. 2264 (5442 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 10 września 1895 i 15 października 1895 przymusową sprzedaż realności lwh. 213 gminy Wiśnicz objętej, dłużników spadkobierców Berla Wolfa na rzecz J. Józefa Suschnego pto 54 zł. 56 ct. z pn.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli not. Aleksander Runge w Wiśniczu.

Wiśnicz, 14 lipca 1895.

L 1634 (5475 1—3)

W dniach 11 września 1895 i 15 października 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności wedle ks. gr. gminy kat Bohorodczany lwh. 458 na imię dłużników Fedia Haławaja i Zofię Haławaj po połowie jako własność zaintabulowanej w celu ściągnięcia proszącego w ilości 86 zł. 76 ct. w- a. z pn. na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 150 zł. a wadyum 15 zł.

Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, d. 7 czerwca 1895.

L. 6519 (5430 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 16 września 1895 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś dnia 16 października 1895 nawet niżej takowej każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową sprzedaż realności wykazem hip. l. 436 gminy Kamionka str. spadkobierców Chaima Beigla własnej na rzecz Tauchima Land pto 182 zł. 22 ct.

Cena wywołania 697 zł.

Wadyum 70 zł.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem dra Karola Lenartowicza.

C. k. Sąd powiatowy.

Kamionka str. 27 czerwca 1895.

L. 6210 (5440 1—3)

W dniu 10 września 1895 o 9 godz. przed południem odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Tłumaczu publiczna relicytacya realności objętej wykazem hip. l. 406 gminy kat. Niżniów, pierwotnie Izaaka Hermana własnej.

Realność ta na powyższym terminie sprzedaną zostanie nawet poniżej ceny szacunkowej na koszt i niebezpieczeństwo łamiącego kontrakt pierwotnego nabywcy Pinkasa Teifera.

Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 1720 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest kurator adwokat dr. Schweizer z Bursztyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 30 maja 1895.

Konkursa.

L. 8641 (5393 3—3)

C. k. Starostwo w Sanoku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Prowadzącego metryki izraelickie w Sanoku.

Kompetenci o tę posadę winni wnieść podania własnoręcznie przez siebie napisane, w którem mają wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia.

Nadto muszą wykazać pełnoletność i posiadane obywatelstwo Państwa austryackiego.

Podania należy wnosić do c. k. Starostwa najpóźniej do 1 września 1895.

Z c. k. Starostwa.

Sanok, 18 lipca 1895.

L. 3156 (5397 2—2)

Konkurs celem obsadzenia posady dozorcy więziennego II klasy przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu upływa z dniem 1 września 1895.

Wiśnicz, dnia 3 sierpnia 1895.

L. 2603 (5403 2—3)

Celem obsadzenia kilku miejsc elewów górniczych, ewentualnie dwóch posad praktykantów górniczych w etacie c. k. zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie z adjutum dla elewów górniczych rocznych 600 zł., dla praktykantów górniczych 400 zł. prócz tego wolnem mieszkaniem o ile rozporządzalnem będzie, a w razie przydzielenia pierwszych do służby przy c. k. zarządzie salinarnym w Stebniku lub Łanczynie, z nadzwyczajnym dodatkiem rocznych 100 zł., rozpisuje się konkurs z tem nadmienieniem iż stałe przyjęcie elewów do służby państwowej nastąpi po upływie jednorocznej, pod każdym względem zadowalniającej praktyki, zaś praktykantów górniczych po zupełnem ukończeniu akademii górniczej.

Ubiegający się o posadę elewa górniczego winni w podaniu udowodnić, całkowite ukończenie studyów akademickich z dobrym postępem w jednej z austryackich akademii górniczych, zaś kompetenci o posadę praktykanta górniczego mają udowodnić świadectwem dojrzałości, ukończenie z dobrym wynikiem szkół gimnazyalnych lub też wyższej szkoły realnej, tudzież wykazać znajomość przedwstępnych wiadomości technicznych przez uczęszczanie na wykłady szkoły politechnicznej lub też akademii górniczej.

Nadto mają kompetenci tak o posadę elewa jakoteż praktykanta górniczego udowodnić przynależność państwową, wiek, stan zachowanie polityczne, fizyczne uzdolnienie do pełnienia służby w kopalni i warzelni soli poświadczone przez c. k. lekarza salinarnego a potwierdzone przez lekarza powiatowego, znajomość języków krajowych i języka niemieckiego i podać czy i w jakim stopniu są spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami c. k. zarządów salinarnych, względnie c. k. urzędów sprzedaży soli w Galicyi i na Bukowinie.

Praktykantom górniczym może być na prośbę ich udzielony urlop na czas studyów rocznych w akademii górniczej celem ukończenia tych studyów, atoli winni będą rewersem się zobowiązać, iż po ukończeniu studyów górniczo hutniczych przez 5 lat w służbie przy c. k. zarządach salinarnych pozostaną.

Podania należy wnieść do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w terminie do 30 sierpnia 1895.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

Lwów, d. 1 sierpnia 1995.

L. 63548 (5445 2—3)

W celu rozdania zapomóg z jubileuszowej fundacyi im Adolfa Bna Jorkasza Kocha ogłasza się niniejszem konkurs do 15 września 1895.

Do korzystania z dobrodziejstwa tej fundacyi upoważnione są wdowy i sieroty po najuboższych urzędnikach skarbowych galicyjskich X i XI klasy rangi z wyjątkiem urzędników konceptowych.

Podania zaopatrzone w świadectwo ubóstwa, tudzież dokumenta wykazujące, że mąż względnie ojciec był galicyjskim urzędnikiem skarbowym wymienionej klasy rangi mają być wniesione w terminie powyższym do dziennika podawczego c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, d. 4 sierpnia 1895.

L. 80 (5429 2—3)

Dyetaryusz z szybkiem i czytelnem pismem znajdzie przy tutejszym sądzie natychmiastowe umieszczenie z płacą 25 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Dukla, d. 2 sierpnia 1895.

L. 76687 (5451)

Celem obsadzenia w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu 41 posad oficyałów urzędów podatkowych w X klasie rangi, z systemizowanymi poborami służbowymi i obowiązkiem uzupełnienia względnie złożenia kaucyi służbowej rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci o jednę z powyższych posad mają wnieść swe należycie udokumentowane podania w przeciągu czterech tygodni, w przepisanej drodze służbowej do krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, udowadniając, że złożyli z dobrym postępem egzamin przepisany dla służby przy urzędach podatkowych, dalej że władają językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i pismie, tudzież podać czy i z którymi tutejszokrajowymi urzędnikami skarbowymi w czynnej służbie pozostającymi są spokrewnieni lub spowinowaceni.

Lwów, 4 sierpnia 1895.

L. 76687 (5452)

Celem obsadzenia w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu kilku posad poborców podatkowych w IX klasie rangi, kilku posad kontrolorów podatkowych w X klasie rangi, wreszcie kilkunastu posad adjunktów podatkowych w XI klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi i obowiązkiem uzupełnienia względnie złożenia kaucyi służbowej, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci o jednę z powyższych posad mają wnieść swe należycie udokumentowane podania w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, udowadniając, że złożyli z dobrym postępem egzamin przepisany dla służby przy urzędach podatkowych, dalej że władają językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i pismie, tudzież podać czy i z którymi tutejszokrajowymi urzędnikami skarbowymi w czynnej służbie pozostającymi są spokrewnieni lub spowinowaceni.

Ukwalifikowani podoficerowie armii, marynarki, obrony krajowej i żandarmeryi, którzy mają wymogi przepisane ustawą z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. u. p. nr. 60) i rozporządzeniem ministeryalnem z 27 lutego 1891 (Dz u. p. nr. 31) a mianowicie:

1. przepisane studya, tj. niższe gimnazyum lub niższą szkołę realną, lub z niemi na równi stojący wojskowy zakład wychowawczy;

2. wykażą się odbytą 6-miesięczną praktyką próbną przy jednym z urzędów podatkowych i egzaminem podatkowym z dobrym postępem i którzy

3. mogą zadość uczynić obowiązkowi złożenia przepisanej kaucyi służbowej i wykażą się, że władają językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i pismie, będą mieli przy rozdawaniu posad adjunktów podatkowych pierwszeństwo przed innymi kompetentami.

Podoficerom ukwalifikowanym, którzy nie ukończyli IV klasy szkół średnich, jednak posiadają resztę przepisanych wymogów, będzie nadaną z kolei między praktykantami podatkowymi tylko każda czwarta posada adjunkta podatkowego.

Lwów, 4 sierpnia 1895.

L. 76687 (5453)

Celem obsadzenia kilku posad woźnych przy urzędach podatkowych w obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu z systemizowanymi poborami służbowymi, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci o jednę z powyższych posad winni wnieść należycie udokumentowane podania w przeciągu czterech tygodni, w przepisanej drodze służbowej do krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i wykazać, że władają językami krajowymi w mowie i pismie, że są fizycznie zdolni do służby i że posiadają ogólne wymogi potrzebne do przyjęcia do służby rządowej, dołączając zarazem metrykę chrztu i urodzenia, świadectwa szkolne i świadectwo dotychczasowego zatrudnienia.

Ukwalifikowani podoficerowie armii, marynarki, obrony krajowej i żandarmeryi mają się zastosować do przepisów ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. u. p. nr. 60).

Zauważa się, że do obowiązków służbowych woźnego podatkowego należy oprócz posług woźnych urzędowych, opalanie pieców, rąbanie drzewa, noszenie drzewa i wody, noszenie pism i pakietów urzędowych na pocztę i przynoszenie tychże z poczty, jako też doręczanie pism urzędowych stronom.

Lwów, 4 sierpnia 1895.

L. 2953 (5467)

W obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu będzie wskutek dozwolonej Najwyższem Postanowieniem z dnia 16 czerwca 1895 częściowej reorganizacyi ck. straży skarbowej z dniem 1 października 1895 do obsadzenia 12 posad starszych komisarzy straży skarbowej I klasy w VIII klasie rangi, 25 ewentualnie 37 posad starszych komisarzy straży skarbowej II klasy w IX klasie rangi i ewentualnie 37 posad komisarzy straży skarbowej w X klasie rangi.

Ubiegający się o powyższe posady mają się wykazać, że złożyli egzamin z postępowania cłowego i towaroznawstwa lub egzamin z działu podatków konsumcyjnych i że posiadają znajomość języków krajowych i języka niemieckiego.

Podania o powyższe posady należy wnosić w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum ck. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w przeciągu 14 dni.

Prezydyum ck. krajowej Dyrekcyi skarbu.

Lwów, 4 sierpnia 1895.

L. 7056 (5469)

Nowokreowana posada sekretarza rady przy sądzie obwodowym w Kołomyi z poborami VIII klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę, ewentualnie o taką posadę przy innym sądzie kolegialnym w Galicyi wschodniej opróżnić się mogącą, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 25 sierpnia 1895 do prezydyum sądu obwodowego w Kołomyi.

Lwów, 2 sierpnia 1895.

L. 7056 (5470)

Dwie nowokreowane posady adjunktów sądowych przy sądzie obwodowym w Kołomyi w IX klasie rangi z systemizowanemi należytościami są do obsadzenia.

Ubiegający się o te lub o posady adjunktów sądowych przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych w Galicyi wschodniej także bez oznaczenia miejsca służbowego opróżnić się mogące, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do prezydyum c. k. sądu obwodowego w Kołomyi najdalej do 25 sierpnia 1895.

Lwów, 2 sierpnia 1895.

L. 1156 (5478)

W myśl uchwały c. k. Rady szkolnej okręgowej z dnia 1 sierpnia 1895 rozpisuje się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad:

a) przy szkole 5 klasowej męskiej w Dolinie posada nauczyciela religii rz. katol i posada nauczyciela religii gr. katol. z obowiązkiem udzielania tej nauki w miejscowej szkole żeńskiej z roczną płacą 450 zł i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

Kompetenci ubiegający się o powyższe posady mogą być tylko kapłani swieccy lub zakonni.

Podania należycie udokumentowane należy za pośrednictwem swych władz przełożonych wnieść najdalej do 15 września br. do tutejszej ck. rady szkolnej okręgowej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Dolina, 4 sierpnia 1895.

Upadłości.

L. 96 (5463)

Wierzycieli masy konkursowej Sary Rössler powiadamiam niniejszem o naznaczeniu terminu na dzień 27 sierpnia 1895 godzinę 10 przed południem w sali rozpraw sądu powiatowego w Śniatynie, do wniesienia zarzutów przeciw złożonemu rachunkowi i do oznaczenia wynagrodzenia dla zarządcy i tegoż zastępcy.

Śniatyn, 27 lipca 1895.

C. k. komisarz konkursowy.

Towarnicki.

Kuratele.

L. 7565 (5380 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi uznał Tymofija Dubowego z Tłumaczyka za marnotrawcę, kuratorem ustanowiony Wasyl Gerej z Tłumaczyka.

Kołomyja, 30 marca 1895.

L. 9068 (5401 1—3)

Fedko Myszohryb, gospodarz z Lipiny ad Staresioło, marnotrawcą uznany, kuratorem dlań Iwan Boryśko z Lipiny ustanowiony.

Lubaczów, 7 września 1894.

L. 16755 (5398)

Jan Jurek z Łukowej uznany umysłowo chorym, kuratorem jego Jan Bujak z Łukowej.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Tarnów, 14 czerwca 1895.

L. 3434 (5432 1—3)

Paulina Kaas rodem z Nowej góry pozostająca w Zakładzie obłąkanych na Kulparkowie, uznana umysłowo chorą.

Kuratorem jej Jan Słowik z Krzeszowic.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 20 lipca 1895.

L. 8872 (5436 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu ustanowił w miejsce zmarłego Stefana Kobaka, Iwana Gerwonę ze Skomoroch kuratorem bezwłasnowolnego Pawła Kobaka.

Sokal, 30 czerwca 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 55778 (5395 3—3)

C. k. Sąd powiatowy del. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Zygmuntowi vel Schmelkiemu Elsterowi, że przeciw niemu przez Zofię Wandę dw. im. z Możarowskich Boberską pozew prowizoryalny o naruszenie posiadania realności pod lk. 1239 2/4 we Lwowie wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Zygmunta vel Schmelke Elstera nie jest wiadomem ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. M. Sokala a tegoż zastępcą adw. dra Diamanda i powyższy pozew wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 16 sierpnia 1895 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 9 mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Zygmunta vel Schmelke Elstera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe naatępstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d. S. I.

Lwów, d. 30 lipca 1895.

L. 8112 (5364 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Katarzynę hr. Rey i niewiadomych jej spadkobierców, iż w dniu 13 kwietnia 1895 do l. 8112 wnieśli Emil, Artur i Oskar hr. Potoccy jako właściciele dóbr Tyśmienica, Podpieczary i Kłubowce podanie o wdrożenie po myśli §. 118 i 119 ust. hip. postępowania amortyzacyjnego względem w stanie biernym dóbr Tyśmienica whl. 301 jako na karcie głównej dóbr Podpieczary wh. 90, Kłubowce whl. 159 jako na kartach ubocznych ks. gł. tut. c. k. sądu obwodowego objętych de praes. 11 lutego 1826 do l. 31078 zaintabulowanego na mocy transakcyi działu między sukcesorami Dominika i Anny hr. Potockich dnia 9 listopada 1825 zdziałanej, obowiązku Marcelego hr. Potockiego odstąpienia 40 morgów z lasów Tyśmienieckich „Mokrzec“ zwanych dla schedy II. z dóbr Mikytyniec. Uhorniki i Podłuże się składającej na rzecz Katarzyny hr. Rey.

W skutek tego wzywamy nieznaną z życia i miejsca pobytu Katarzynę hr. Rey i niewiadomych jej spadkobierców, by w przeciągu jednego roku od ogłoszenia niniejszego edyktu tem pewniej swe prawa do wyż powołanego ciężaru hipotecznego zgłosili, ileże w przeciwnym razie wykreślenie tego ciężaru na prośbę wyżej wymienionych podających nastąpi.

Dla nieznanej z życia i miejsca pobytu Katarzyny hr. Rey i niewiadomych jej spadkobierców ustanowiliśmy tut. adw. dr. Mandyczewskiego z zastępstwem p. adw. dr. Hauslicha kuratorem, wzywamy zatem by temuż wcześnie do ochrony ich praw potrzebną informacyę udzielili lub innego zastępcę sądowi przedstawili, ileże w przeciwnym razie sami sobie skutki z zaniedbania wynikłe przpisać będą winni.

Stanisławów, 1 czerwca 1895.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 28 lipca do 3 sierpnia 1895.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Lisko	Serednica (ob. dw.).
	Ropczyce	Dembica (obsz. dwor.).
	Sniatyn	Hankowce.
	Stryj	Hurnie.
	Zbaraż	Sieniawa (obszar dworski), Bogdanówka (obszar dworski).
	Żydaczów	Demenka (ob. dw.).
Wąglik	Jarosław	Kramarzówka.
	Kołomyja	Markówka.
	Rawa	Karów.
	Sambor	Bilina wielka.
Róża wąglikowa	Brody	Łaszków, Szmyrów, Uwin.
	Chrzanów	Brzezińka.
	Czortków	Zalesie.
	Gródek	Zawidowice.
	Horodenka	Olejowa, Koroiówka, Targowica.
	Husiatyn	Uwista.
	Kołomyja	Siemiakowce.
	Kraków	Boleń
	Myślenice	Bieńkówka, Jordanów, Skawa (ob. dw.), Sułkowice.
	Sambor	Czerkawa.
	Śniatyn	Demicze, Ilińce, Kniaze, Załucze.
	Zaleszczyki	Gródek, Lesieczniki, Torskie, Uhryńkowce.
	Żywiec	Rajcza.
Pomór świń	Biała	Kozy.
	Brody	Strzemilcze.
	Buczacz	Kośmierzyn.
	Cieszanów	Cewków, Zapałów.
	Czortków	Kolędziany, Wygnanka.
	Dąbrowa	Grądy, Nowopole.
	Horodenka	Nieźwiska.
	Husiatyn	Czarnokońce wielkie, Oryszkowce, Samułuskowce (ob. dw.), Trybuchowce.
	Jarosław	Boratyn, Chłopice, Cieplice, Cieszacin mały, Czerwona wola, Dmikowice, Dąbrowica, Dobcza, Dobra, Dobkowice, Dybków, Grabowiec, Jankowice, Jarosław, Haczyce, Korzenica, Krasne, Leżachów, Lutków, Łapajówka, Laszki, Łazy, Łowce, Majdan, Michatówka, Manasterz, Manina, Miękisz stary, Nienowice, Nielepkowice, Ostrów, Pawłosiów, Pełnatycze, Pełkinie, Piskorowice, Radymno, Rokietnica, Rozbórz okrągły, Rozwienica, Rudka, Rudołowice, Skołoszów, Surochów, Sosnica, Srówsko, Swięte, Tapin, Tuczempy, Wietlin, Wysocko, Wierzbna Wiązanica, Wylewy, Zadąbrowie, Zarzecze. Zaleska wola.
	Jasło	Kardlowa.
	Jaworów	Chotyniec, Hruszowice, Młyny, Przedborze, Wielkie Oczy, Wola gnojnicka.
	Kolbuszowa	Krządka, Lipnica, Sokołów, Widelka, Zielonka.
	Kraków	Prądnik biały.
	Łańcut	Brzoza stadnicka, Brzyska wola, Dornbach, Hussów, Königsberg, Kuryłówka, Mirocin, Przyhojec, Rozbórz, Rudka, Rzuchów, Sarzyna, Staremiasto, Trynicza Ubieszyn, Wierzawice, Wólka niedzwiecka, Wola zarczycka, Żołynia (miasto).
	Mielec	Padew, (Przybyły), Wampierzów, Złotniki.
	Mościska	Kalników, Rudniki, Zawada.
	Nisko	Dąbrowica, Jeżowe, Podwalina ad Nisko, Pysznica, Ulanów.
	Przemyśl	Babice, Bachów, Barycz, Batycze, Bolestraszyce, Byków, Chałupki dusowskie, Cyków, Drozdowice, Iskań, Jaksmanice, Kniażyce, Kosztowa, Krowniki, Krzywcza, Maćkowice, Małkowice, Medyka, Młodowice, Nehrybka, Nowosiółki, Pleszowice, Popowice, Pożdziacz, Rożubowice, Siedliska, Stanisławczyk, Stubienko, Stubno, Tyszkowice, Ujkowice Walawa, Wapowce, Wielunica, Witoszyńce, Wola Krzywiecka, Wyszatyce, Żurawica górna.
	Rawa	Korczmin, Rzeczyca.
	Rudki	Hodwisznia.
	Rzeszów	Bratkowice, Huciska jawornickie, Jasionka, Łąka, Łukawiec, Palikówka, Ruska wieś, Siedliska, Stobierna, Terliczka, Wola rafałowska, Zalesie.
	Sambor	Lutowisko.
	Skałat	Kozina, Kałaharówka.
	Sokal	Baranie peretoki, Bełz, Dobraczyn, Głuchów, Hulcze, Kosioszyn, Moszków, Nowy dwór, Nusmice, Opólsko, Przewodów, Sawczyn, Skomorochy, Sokal, Steniatyn, Sulimów, Szmitków, Waręż wieś (ob. dw.), Waręż miasto, Waniów, Wojstawice.
	Tarnobrzeg	Jastkowice, Rozwadów, Brandwica, Chwałowice, Majdan Zbydniowski, Rzeczyca, Zbydniów.
	Trembowla	Dołhe.
	Zaleszczyki	Nyrków.
	Żywiec	Łodygowice.
Parchy u koni	Brody	Nakwasza.
	Buczacz	Potok złoty.
	Horodenka	Horodenka.
	Kołomyja	Pilipy (ob. dw.).
	Zaleszczyki	Słone.
	Zbaraż	Szelpaki.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 4175 (5389 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zadamia z miejsca pobytu nieznajomego Jana Jana Garncarza, że przeciw niemu i Maryannie Garncarzowej wniósł Wojciech Jachna jako pełnomocnik Maryanny ze Soboniów Dzikowej skargę de praes. 16 lipca 1895 l. 4175 o własność i oddanie realności lwh. 28 gminy Zabawa l kons. 4 w Zdarcu i że na skutek tej skargi termin do rozprawy ustnej na dzień 12 września 1895 o 9 godz. rano wyznaczony został.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Jana Garncarza, aby kuratorowi swemu w osobie Stanisława Kiełbika z Radłowa ustanowionemu świadków dowodowych do obrony jego praw dostarczył, lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam zawini.

Radłów, d. 17 lipca 1895.

L. 45215 (5394 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. I. we Lwowie oznajmia, że na dniu 27 kwietnia 1893, zmarła we Lwowie Ludwika z Zeidlerów Trusz bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy sądowi nie jest wiadomem miejsce pobytu powołanego do spadku małżonka zmarłej Józefa recte Teofila Trusza, przeto wzywa się go, aby w ciągu roku od daty niniejszego edyktu w sądzie tutejszym się zgłosił i oświadczenie do spadku wniósl, ile że w razie przeciwnym spadek z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla Józefa recte Teofila Trusza kuratorem adw. dr. Aleksandrem Lisiewiczem przeprowadzonym będzie.

Lwów, d. 24 czerwca 1895.

L. 25110 (5356 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywil. oznajmia nieobecnemu Samuelowi Nagelbergowi, że przeciw niemu przez dr. Adolfa Menkesa pozew o zapł. kwoty 6 zł. wniesionym został.

Gdy miejsce pubytu Samuela Nagelberga nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Łozińskiego a tegoż zastępcą adw. dr. Bernarda Tennera i powyższy pozew wyznaczając termin do dalszej rozprawy drob. na dzień 3 września 1895 o 9 pp. w S. II mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Samuela Nagelberga, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, 9 lipca 1895.

C. k. Radca sądu krajowego.

L. 42304 (5355 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. I we Lwowie oznajmia, że Maurycy Łabin rodem z Drohobycza zmarł dnia 8 marca 1888 w Jokohamie (Japonii) bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy sądowi wiadomem nie jest czy i którym osobom przysłuża prawo do spadku, przeto wzywa wszystkich tych, którzy roszczą sobie z jakiegobądź tytułu prawo do spadku po Maurycym Labinie, by w ciągu roku od daty niniejszego edyktu w tut sądzie prawa swe zgłosili i z wywiedzeniem takowych oświadczenia swe do spadku wnieśli, ileże w razie przeciwnym spadek dla którego tymczasem kuratorem adw. dr. Gorecki we Lwowie ustanowiony został, jedynie z tymi, którzy oświadczenia wniosą i tytuł spadkowy wywiodą pertraktowany i im przyznany zostanie a nieobjęta część spadku lub gdyby nikt do niego się nie zgłosił, cały spadek jako bezdziedziczny państwu wydany będzie.

Lwów, dnia 18 czerwca 1895.

C. k. Radca sądu krajowego.

L. 7429 (5375 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie prostuje edykt swój z 29 stycznia 1895 l. 4915 o tyle iż kuratorem nieznanego z miejsca pobytu Karola hr. Potockiego ustanowiono adw. dr. Hahna z zastępstwem adw. dr. Czarnika (nie Kahanego).

Lwów, 2 marca 1895.

Doniesienia prywatne.

K. k. priv. allgemeine österreichische Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am 1 August 1895 stattgehabten achtzehnten Ziehung der 4 prc. igen 50-jährigen Pfandbriefe in Mark deutscher Reichswährung der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt wurden nachfolgende Nummern gezogen:

Die derzeit im Umlaufe befindlichen, bisher noch nicht verlosten Pfandbriefe:

à Mark 200: der Nummern von 1001 bis 1500, von 2001 bis 2500, von 5001 bis 5500, von 6001 bis 6500.

à Mark 1000: der Nummern von 3001 bis 3500, von 4001 bis 4500, von 4501 bis 5000, von 5001 bis 5500, von 5501 bis 5545.

à Mark 2000: der Nummern von 601 bis 800, von 1201 bis 1400, von 1601 bis 1800, von 2801, bis 3000, von 3001, bis 3200, von 3401 bis 3600, von 3801 bis 4000, von 6401 bis 6600, von 6801 bis 7000, von 7801 bis 8000, von 8201 bis 8400, von 8801 bis 9000.

à Mark 20.000: der Nummern von 301 bis 330, von 331 bis 360, von 601 bis 630, von 901 bis 930, von 1051 bis 1080, von 1291 bis 1320.

Auf Namen lautend: à Mark 10000: die Nummer 3.

Die Rückzahlung der gezogenen Pfandbriefe erfolgt vom 1 November 1895 an bei der Hauptcasse der Gesellschaft in Wien, sowie bei den Zahlstellen in Deutschland in deutscher Reichswährung.

Die Verzinsung dieser Pfandbriefe hört mit 1 November 1895 auf. Die Coupons der gezogenen Pfandbriefe werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Pfandbriefe vom Capital in Abzug gebracht.

Nachverzeichnete bei den früheren Verlosungen gezogene 4%-ige 50-jährige Pfandbriefe in Mark deutscher Reichswährung sind bis heute zur Einlösung nicht präsentirt worden, und zwar:

à Mark 200: 23, 70, 71, 81, 87, 114, 158, 159, 186, 191, 200, 262, 263, 288, 290, 309, 310, 312, 400, 421, 478, 479, 536, 783, 784, 833, 834, 982, 994, 995, 1066, 249, 502, 511, 513, 572, 574, 579, 635, 641, 651, 652, 654, 656, 671, 689, 708, 723, 724, 727, 731, 748, 762, 764, 767, 780, 787, 810, 815, 840, 850, 858, 859, 865, 882, 928, 929, 971, 973, 979, 992, 2010, 434, 745, 779, 780, 782, 3014, 108, 126, 134, 151, 170, 174, 181, 182, 193, 210, 215, 254, 323, 326, 333, 334, 355, 357, 394, 397, 473, 678, 717, 897, 936, 4011, 027, 029, 034, 137, 141, 253, 264, 325, 326, 369, 384, 435, 438, 439, 481, 486, 575, 650, 984, 5222, 223, 224, 235, 328, 334, 341, 377, 378, 381, 383, 387, 501, 504, 507, 515, 535, 557, 602, 605, 644, 746, 831, 848, 945, 997, 998, 6055, 205, 276, 292, 422, 552, 553, 554, 556, 557, 562, 590, 593, 604, 617, 618, 620, 622, 623, 674, 677, 678, 692, 702, 703, 706, 708, 716, 729, 769, 775, 777, 784, 786, 807, 812, 815, 851, 852, 857, 869, 892, 899, 901, 919, 923, 924, 925, 929, 938, 955, 969, 989, 998, 7004, 007, 014, 036, 037, 057, 058, 067, 068, 089, 103, 104, 108, 141, 160, 161, 168, 179, 190, 256, 259, 264, 300, 301, 332, 370, 371, 372, 439, 443, 445, 447, 449, 495, 503, 505, 530, 532, 534, 549, 572, 580, 582, 605, 609, 624, 626.

à Mark 1000: 18, 59, 70, 86, 393, 482, 507, 515, 536, 605, 666, 668, 669, 688, 711, 716, 718, 743, 775, 777, 789, 793, 846, 881, 896, 908, 915, 959, 960, 961, 981, 1021, 027, 030, 105, 110, 115, 121, 126, 175, 176, 186, 249, 320, 323, 333, 357, 380, 381, 382, 416, 422, 505, 513, 543, 574, 575, 621, 661, 707, 708, 730, 731, 733, 736, 791, 792, 800, 802, 811, 817, 818, 819, 829, 830, 843, 909, 910, 924, 925, 935, 934, 2027, 028, 031, 032, 033, 034, 042, 046, 047, 048, 065, 096, 098, 153, 268, 288, 328, 340, 383, 403, 404, 460, 486, 538, 603, 611, 623, 624, 625, 641, 644, 665, 673, 683, 693, 719, 743, 751, 757, 785, 803, 804, 805, 875, 885, 906, 908, 925, 927, 930, 933, 936, 939, 940, 985, 989, 3252, 509, 530, 534, 546, 573, 575, 578, 579, 581, 634, 649, 651, 652, 697, 706, 710, 716, 717, 733, 806, 824, 829, 830, 831, 832, 836, 837, 842, 843, 845, 848, 849, 851, 856, 860, 868, 954, 958, 959, 4000, 091, 113, 116, 131, 735, 5416, 491.

à Mark 2000: 126, 128, 131, 133, 232, 269, 336, 429, 786, 787, 801, 820, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 832, 848, 873, 999, 1022, 024, 026, 036, 046, 047, 065, 239, 283, 451, 497, 498, 501, 525, 527, 529, 712, 991, 2345, 362, 777, 799, 3234, 275, 292, 350, 396, 398, 424, 4151, 079, 124, 146, 171, 181, 182, 183, 184, 187, 351, 407, 445, 447, 458, 490, 496, 557, 577, 591, 608, 609, 668, 669, 672, 673, 674, 6008, 053, 055, 058, 083, 141, 150, 151, 152, 155, 159, 165, 181, 199, 234, 293, 326, 368, 372, 381, 382, 383, 396, 397, 555, 718, 7207, 211, 216, 223, 302, 311, 515, 640, 641, 661, 662, 665, 697, 754, 759, 790, 791, 793, 8312, 644, 676, 679, 701, 703, 704, 717, 719, 720, 724, 725, 760, 765, 780, 921, 9038, 040, 042, 043, 044, 045, 046, 076, 078, 085, 086, 154, 315, 399, 402, 418, 425, 490, 494, 603, 609, 611, 633, 721, 743, 746, 747, 748, 761, 783, 10008, 020, 021, 078, 081, 082, 086, 089, 091, 120, 125, 131, 253, 254.

Wien, 1 August 1895.

Die Direction.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Broni, karabel, naczyń starych, antyków, poszukuje handel Jaszczyszyna we Lwowie. 960

Pożyczki do 100 zł. udzielam W. 42, Lwów, poste restante. 996

Fabryka sadzy drukarskiej (Gasrussbrennerei) w Galicyi w ruchu będąca, z powodu śmierci właściciela, do sprzedania. — Wiadomości udzieli adwokat dr. Zygmunt Lisiewicz we Lwowie, ul. Akademicka l. 8. 941

Za 2 zł. przerabiam każde najmocniej zbite materace (3 poduszki) stare kołdry przyjmuję do pokrycia, drelichy, wełniane atłasy, poleca najtaniej Józef Schuster, Lwów, Kopernika 7. 541

Prof. Wajgla Pierwsza prywatna konc. szkoła ludowa jako przygotowawcza do szkół średnich przyjmuje uczniów od 1 września, ul. Piekarska 8. 972

Życzenie publiczne. 870

Spełniając pierwszy obowiązek sumiennego kupca, zastosowałem się do życzenia P. T. Publiczności, przenosząc mój **handel herbaty** z hałaśliwej i przez kolej elektryczną niebezpiecznej ulicy Sykstuskiej do spokojnego i ślicznego **pasażu Hausmanna.**

Wdzięczny sługa
Izydor Wohl.

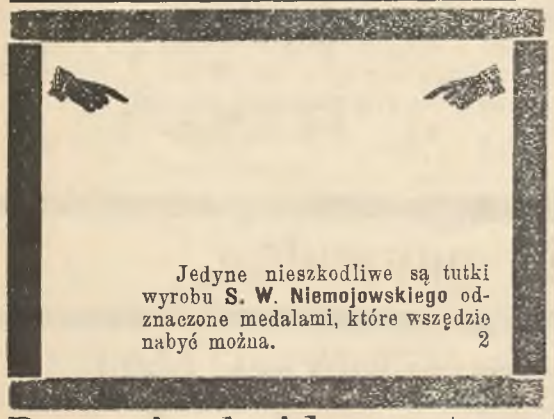

Jedyne nieszkodliwe są tutki wyrobu **S. W. Niemojowskiego** odznaczone medalami, które wszędzie nabyć można. 2

Panowie każdego stanu

mogą w gronie znajomych z łatwością zarobić **parę set złotych.** Łatwa sprzedaż. Fachowych znajomości nie potrzeba. Oferty pod „für jeden Stand" do **Allgemeines Inseraten Bureau in Prag, Bazar 27.** 970

„Syriusz Artur Kościcki"
Lwów, ul. Ossolińskich l. 11, filia ul. Trzeciego maja l. 2
poleca **kakao holenderskie** ½ kilo 30 ct, pół kilo 90 ct., **wanilię w laseczkach** po 15 i 20 ct. 756

Rzepa pastewna

ściernianka (Stoppelrübensamen) nasienie świeże i pewne **1** litr **1** zł. w. a. poleca **J. Bulsiewicz** skład nasion w **Bochni.** 830

Realności

w śródmieściu, przy ożywionej ulicy, z obszernem eleganckiem mieszkaniem na pierwszem piętrze poszukuje do nabycia kancelcrya adw. dr. Edwarda Liliena, (ul. Hetmańska 12). Pośrednictwo wykluczone. 989

Dawny, bardzo renomowany dom wywozowy i przywozowy cygar, dostawca nadworny
wielu niemieckich dworów, szuka dla Lwowa dzielnego, w dobrem towarzystwie dobrze znanego **zastępcę.** — Oferty do Haasenstein et Vogler A. G. Berlin S. W. 19 pod **L. B. 556.** 997

BIURO
największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych
EQUITABLE
znajduje się we Lwowie przy ul. Czarneckiego l. 24. 535

Skład fabryczny artykułów japońskich
Hamel i Feigl
Lwów, ul. Sykstuska 6.

Dyamenty szklarskie.

do przecinania szyb prawdziwe brazylijskie całe i pełne kamyki dyamentowe (a nie tylko odpadki). 918

a) w oprawie czarnej zł. 1.50, 1.70 i 1.80.
b) w kościanej oprawie zł. 2.—, 2.20 i 2.40,
c) w stalowej oprawie zł. 2.50, 2.70, 3.50 i 3.90.
d) w kształcie hybla zł. 4.20.
e) do grubych szyb zł. 6.60, 7.50, 8.50, 10.— i 12.—.

Kazimierz Lewicki
Lwów, ul. Trybunalska.

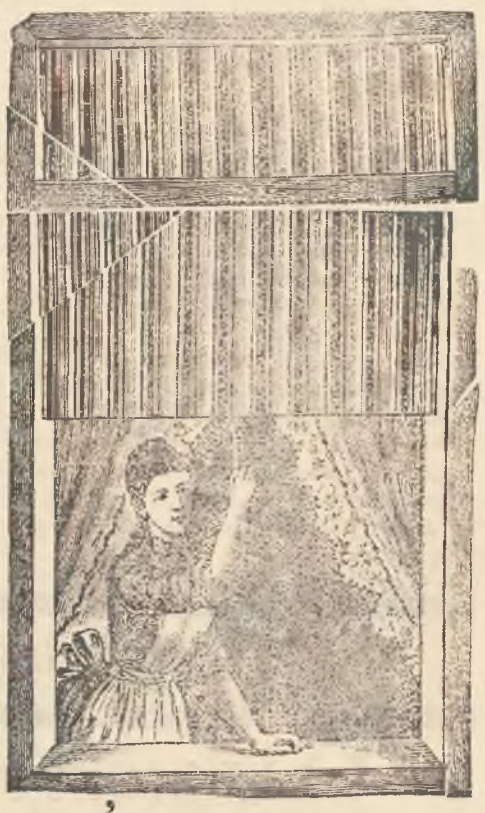

ŻALUZJE

patentowane z automatem jedyne w swoim rodzaju i wykonane tylko w mej fabryce.

STORY 937

same się zawijające, praktyczne, trwałe i wygodne.

Story patyczkowe, dzwonki elektryczne i telefony
J. CHRISTOF
Lwów, ul. Jabłonowskich l. 9.

Najtaniej!!

Pasy i gurty do maszyn,
Oliwy i tłuszcze do maszyn,
Węże gumowe i parciane,
Carbolineum i Antimerulion przeciw grzybowi i wilgoci,
Tor drzewny i pogazowy,
Papy do krycia dachów,
Farby i lakiery do każdego celu

polecają
L. Włodek & A. Krajewski
skład farb, materyałów itp.
Lwów, ul. Hetmańska l. 4. 964

Spółka wydawnicza Polska w Krakowie
poleca następujące nowości:

Tarnowski St. Studya polityczne. 2 tomy, w 8ce, str. 478 i 451. Cena zł. 1·80, w oprawie płóciennej 3 zł., w półskórek 4 zł.
(Treść: Sumienność dzienników i dziennikarzy. — Królowa opinia. — Obrachunek „Przeglądu polskiego" po dziesięciu latach jego istnienia. — Wojna Rosyi z Turcyą i nasz do niej stosunek. — Po Kongresie Berlińskim. — Cześć złemu uczynkowi! — Z Sejmem. — II. Rzeczy krajowe. — Rozprawy w rzeczach kościelnych. — Mowy).

Wężyk Franciszek, kasztelan, były prezes Tow. naukow. krak. **Powstanie Królestwa polskiego w roku 1830 31,** w 8ce, str. 283, z portretem autora. Cena zł. 2·50, w trwałej oprawie płóciennej 3 zł.

Finkel Ludwik dr. Bibliografia historyi polskiej. Część II., zeszyt 1. Cena zł. 1·80. 998

HOTEL VICTORIA

Lwów, ul. Hetmańska.
Pokoje z pościelą od 80 ct. na dobę i wyżej. — **Restauracya** w tymże hotelu we własnym zarządzie. Polecam się łaskawym względom

J. Voise,
właściciel hotelu i restauracyi. 110

Ogłoszenie. 991

Niniejszem odwołuję pełnomocnictwo udzielone panu Izraelowi Laub do wykonywania interesów w mojem imieniu, zatem jakiekolwiek ugody z nim zawarte, są dla mnie nieważne i nieobowiązujące.

A. J. Neuberg,
zegarmistrz w Jarosławiu.

Odznaczona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k. Ministerstwa handlu
Lwowska fabryka asfaltu i tektur ulepszonych ogniotrwałych
S. Szeligi Łyszkiewicza
we Lwowie, ul. św. Marcina l. 29,
poleca
asfaltową masę w gorącym stanie do izolowania murów od wilgoci,
tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów wysokich gatunków, rola 10 metrów kwadr. od zł. 2 do 3·50,
asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne,
Lak asfaltowy świecący do konserwacyi dachów tekturowych, żelaza i drzewa.
Smołę angielską bezwodną.
Fabryka osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach.
Niszczy gorącym asfaltem zastarzały grzybek drzewny.
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe i tekturowe, oraz reparacye tychże. Metr kwadratowy po 45 do 75 ct. — **Długoletnią trwałość poręcza się.**

NA NALEWKI

spirytus najczyściejszy bezwonny
poleca c. k. uprzyw.
Rafinerya spirytusu
J. A. Baczewskiego
c. i k. nadwornego dostawcy we Lwowie,
Pocztą 5-kilowe posyłki o pojemności 5 litr. 824

Niema nic lepszego jak Wasmutha pierścienie na nagniotki w zegarze.

Pomagają pewnie i bez bolu!
Zegar zawierający 14 pierścieni kosztuje 60 ct.

Ostrożnie przy zakupnie. Należy wyraźnie żądać „Wasmutha **pierścienie na nagniotki w zegarze** i nie pozwolić sobie wpakować **tak zwane** zastępcze środki, jak to często sprzedający usiłują — **równie dobrych środków nie ma** — wszelkie **inne** środki albo **wcale nie** działają albo **bardzo powoli** (jako to pierścienie filcowe, tynktura z kollodium) są **nieczyste** (maście, mydła) albo **bolesne** lub **niebezpieczne** (noże, raszple). 718

Do nabycia we wszystkich aptekach. **Główny skład dla Austryi:** aptekarz **C. Brady w Kromieryżu.** Odsprzedający dostają rabat.

L. 1159 (5477 1—3)

Rozpisanie budowy.

Na przestrzeni Skwarzawa-Złoczów od km. 404.135 do km. 417.200 c. k. kolei państwowej Lwów-Podwołoczyska zostaną roboty dla budowy drugiego toru mianowicie: „podtorowe i nawierzchnie" w drodze ofertowej w przedsiębiorstwo oddane.

Rozdanie robót nastąpi na podstawie wymiarów i cen jednostkowych.

Koszta budowy wynoszą w przybliżeniu 159.167 zł. w. a.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert, formularze do takowych, ceny jednostkowe, kosztorys sumaryczny, plany projektu, przepisy i inne drukowane załączniki są do przejrzenia w biurach c. k. Generalnej Dyrekcyi (Wiedeń, XV Westbahnhof oddział 2) i w c. k. kierownictwie budowy we Lwowie (Ul. Kraszewskiego 21).

Oferty opieczętowane należy wnosić do c. k. gen. Dyrekcyi najpóźniej do dnia 26 sierpnia 1895 godzina 12 w południe.

Zastrzega się wyraźnie, że tylko ci oferenci na uwzględnienie swoich ofert liczyć mogą, którzy udowodnią swoje wiadomości techniczne, jakoteż, że ich stosunki finansowe na przedsiębranie tych robót pozwalają.

Oferty, których oferenci dotyczących postanowień nie podpisali, lub których wniesienie przed złożeniem kaucyi w kwocie 8000 zł. nie nastąpiło, nareszcie oferty takie, które ze strony wnoszących uległy częściowym lub całkowitym zmianom nie zostaną uwzględnione.

Wiedeń, w sierpniu 1895.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
(Za przedruk nie płaci się.)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12. dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Kijakowskich.